

Sygn. akt II AKa 1/19

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: sędzia SA Dariusz Malak

Sędziowie: SA Dorota Wróblewska (spr.)

SA Krzysztof Ciemnoczołowski

Protokolant: sekr. sądowy Iwona Sidorko

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w W. D. B.

po rozpoznaniu w dnach: 24 kwietnia 2019r., 13 czerwca 2019r., 30 czerwca 2020 r.

sprawy

**S. Ż. s. J., ur. (...)** w N. oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.; art. 263 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 23 października 2018 r., sygn. akt **XIV K 63/17**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że

1. uchyla rozstrzygnięcia o: karze łącznej z punktu III, pozbawieniu praw publicznych z punktu IV, zaliczeniu okresu pozbawienia wolności z punktu V i opłacie z punktu VIII,
2. obniża orzeczoną wobec oskarżonego w punkcie I karę pozbawienia wolności do lat 15 (piętnastu);

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy orzeczone wobec oskarżonego kary jednostkowe pozbawienia wolności i jako karę łączną wymierza mu karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 08 września 2016 roku do dnia 30 czerwca 2020 roku.;

V. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 (sześciuset) złotych tytułem opłaty za obie instancje i obciąża go wydatkami za postępowanie odwoławcze.

## UZASADNIENIE

UZASADNIENIE	
--------------	--

Formularz UK 2	Sygnatura akt	<b>II AKa 1/19</b>
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1	
<b>1CZĘŚĆ WSTĘPNA</b>		

**0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji**

wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 23 października 2018 roku, sygn. akt XIV K 63/17

**0.11.2. Podmiot wnoszący apelację**

# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

# pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego

# oskarżyciel prywatny

# obrońcy

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego

# inny

**0.11.3. Granice zaskarżenia**

**0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia**

# na korzyść

# na niekorzyść

# w całości

# w części	#	co do winy
#	co do kary	
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	

#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

#### **0.11.4. Wnioski**

#	uchylenie	#	Zmiana
---	-----------	---	--------

#### **1Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy**

#### **0.12.1. Ustalenie faktów**

<b>0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>					
Lp.		Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
	2. 1	S. Ż.	- G. Ż. (1) nie planowała własnej śmierci. Liczyła, że sytuacja w jej małżeństwie poprawi się, nie chciała zostawić męża S. Ż.. Jej pochówek nie był połączony z kremacją.  - A. R., która była funkcjonariuszką Policji wykonywała czynności	- zeznania E. C. - zeznania A. R. - zeznania D. P. (2) - informacje z KWP w G. i od kierownika Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) - opinia sądowo - lekarska Katedry Medycyny Sądowej (...) w T.	k. 2184-2185 k. 2185-2186 k. 2186-2187 k. 2212, 2369 k. 2296-2298 - k. 2366

służbowe związane z poszukiwaniem G. Ż. (1), sporządziła notatki urzędowe z wykonanych czynności, które zostały umieszczone w aktach sprawy na k. 16 i 20. Między innymi była w domu oskarżonego i pokrzywdzonej, S. Ż. pokazywał dom.

- D. P. (2), jako funkcjonariusz Policji brał udział w czynnościach służbowych związanych z poszukiwaniem G. Ż. (1).

- Wydział Dochodzeniowo Śledczy KWP w G., jak i Zakład Medycyny Sądowej (...) nie znajdują się w posiadaniu pukli włosów G. Ż. (1) pobranych w trakcie sekcji zwłok jej szczątków.

- We włosach możliwe jest oznaczenie wielu ksenobiotyków,

- dokumenty z 2005 roku zawierające informacje o zażywaniu m.in. Anticolu przez G. Ż. (1)

w tym leków z różnych grup terapeutycznych, środków odurzających, substancji psychotropowych, metali, pestycydów, hormonów i innych. Nie jest możliwe oznaczenie we włosach zawartości lotnych związków organicznych takich jak alkohole w tym alkoholu etylowego. W przypadku przyjmowania alkoholu etylowego, głównymi markerami konsumpcji etanolu we włosach są glukuronid etylu (EtG) i estry etylowe kwasów tłuszczowych (FAEE). Poziom EtG we włosach wiąże się z nadmiernym spożywaniem alkoholu, jednak wynik ujemny jednoznacznie nie wyklucza nadużywania alkoholu. Na podstawie analizy włosów nie można

zdiagnozować ostrego zatrucia i upijania się. Do monitorowania nadmiernego spożycia alkoholu można wykorzystać poziom FAEE we włosach.

Na podstawie analizy włosów możliwe jest ustalenie składników aktywnych leków przyjmowanych przez pokrzywdzoną G. Ż. (1).

Na podstawie wyników badań włosów nie jest możliwe ustalenie w jakiej dawce lek czy alkohol został przyjęty, nie jest możliwe ustalenie, czy lek lub alkohol został przyjęty w pojedynczej dawce czy też w kilku dawkach. Z powodu braku korelacji między dawką przyjętej substancji a jej stężeniem we włosach nie jest możliwe ustalenie, czy doszło do przedawkowania tych związków i czy ich stężenie mogło

doprowadzić do śmierci G. Ż. (1).

Na podstawie wyników badania włosów nie można również ustalić dokładnego czasu spożycia leku czy alkoholu. Nie jest zatem możliwe wskazanie, czy dana substancja została przyjęta w dniu zgonu. Analiza segmentowa włosów pozwoliłaby jedynie na określenie przybliżonego przedziału czasowego w jakim substancja mogła być przyjęta (z dokładnością do około dwóch tygodni w zależności od długości badanego segmentu włosów).

Na podstawie badania włosów nie jest możliwe dokonanie oceny stanu zdrowia pokrzywdzonej. Można jedynie stwierdzić obecność lub brak



			<p>ksenobiotyków we włosach.  W Katedrze wykonującej opinię możliwe byłoby oznaczenie we włosach składników aktywnych leków takich jak: Hydroxyzinum, Fenactil, Depakine Chrono 500, Heminevrin, Imovane, Triticco i Coaxil metodą chromatografii cieczowej ze spektrometrią mas (MS) i tandemową spektrometrią mas (MS/MS).  W Katedrze nie przeprowadza się badań na zawartość składnika aktywnego leku Anticol i markerów konsumpcji alkoholu.</p> <p>- G. Ż. (1) zażywała Anticol w 2005 roku.</p>		
<p><b>0.12.1.2.</b>  <b>Fakty uznane za nieudowodnione</b></p>					

Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	

### **0.12.2. Ocena dowodów**

<b>0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>		
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu
	<ul style="list-style-type: none"> <li>- zeznania E. C.</li> <li>- zeznania A. R. i D. P. (2)</li> <li>- informacje KWP w G. i kierownika ZMS (...)</li> <li>- opinia sądowo – medyczna</li> <li>- dokumenty z 2005 roku, które zawierały informację o zażywaniu m.in. Anticolu przez G. Ż. (1)</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- brak podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań, brak racjonalnego powodu, dla którego świadek mogłaby chcieć w sposób nieprawdziwy przytoczyć opisywane okoliczności; zeznania rzeczowe i logiczne</li> <li>- brak podstaw do kwestionowania zeznań świadków, którzy opisywali zapamiętane czynności służbowe podejmowane przez nich w związku z poszukiwaniem G. Ż. (1). Świadczenie nie mieli powodów, by składać zeznania w sposób nieprawdziwy</li> <li>- brak podstaw do stwierdzenia, że osoby udzielające informacji mogłyby chcieć zataić fakt posiadania pukli włosów pokrzywdzonej, gdyby instytucje, które reprezentowali znajdowały się w ich posiadaniu</li> <li>- nie budziła wątpliwości z uwagi na to, że była rzeczowa, fachowa, jasna i niesprzeczna</li> <li>- brak podstaw do kwestionowania przedłożonych dokumentów, jako świadczących o zażywaniu przez G. Ż. (1) Anticolu w 2005 roku, zgodnie</li> </ul>

		z informacjami z nich wynikającymi, zwłaszcza, że zawierały dane zgodne z wywiadem uzyskanym od G. Ż. (1) przy przyjęciu do szpitala w 2007r.
--	--	---

<b>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>		
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwiąże o powodach nieuwzględnienia dowodu
		.

<b>1STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>		
Lp.	Zarzut	
3. 1111.	- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający istotny wpływ na jego treść, a polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że oskarżony S. Ż. w dniu 16 czerwca 2009 r. w R. działając z bezpośrednim zamiarem, w nieustalony sposób, pozbawił życia swoją żonę G. Ż. (1), podczas, gdy prawidłowa – zgodna z przepisami postępowania karnego – analiza całokształtu materiału dowodowego nie pozwala na poczynienie takiego ustalenia, ponieważ nie ujawniono żadnego dowodu, z którego takie działanie oskarżonego by wynikało, a okoliczności na które powołuje się Sąd I instancji,	częściowo zasadny częściowo zasadny częściowo zasadny

a mające świadczyć o sprawstwie oskarżonego, nie stanowią wystarczającego materiału do wydania wyroku skazującego,

- naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie wynikających z ujawnionych dowodów okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez dowolną i wybiórczą ocenę materiału dowodowego, co wyraża się w szczególności w przyjęciu, że oskarżony pozbawił życia swoją żonę, podczas, gdy nie ujawniono żadnego dowodu, który by pozwalał na poczynienie takiego, zaś okoliczności z których Sąd I instancji wywiódł, iż doszło do zabójstwa G. Ż. (1), zostały nieprawidłowo ocenione przez Sąd, a z materiału dowodowego wynika, że mimo braku możliwości stwierdzenia przyczyn śmierci przez biegłych, G. Ż. (1) zmarła śmiercią naturalną,

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 174 k.p.k. poprzez uznanie za dowód notatki służbowej (k. 20), podczas gdy na okoliczność ustalenia wyglądu mieszkania, w którym zmarła G. Ż. (1) konieczne było przesłuchanie funkcjonariuszy Policji, którzy dokonywali oględzin tego miejsca.

Zwięźle o powodach uznania zarzutów za zasadne, częściowo zasadne albo niezasadne

Zarzuty obrońców oskarżonego zasługiwały na częściowe uwzględnienie. Rzeczywiście Sąd I instancji dopuścił się naruszenia przepisów postępowania, głównie art. 4 i 7 k.p.k., a w konsekwencji poczynił błędne ustalenia faktyczne, w takim zakresie, w jakim uznał, że zebrane w sprawie dowody mogą stanowić podstawę do ustalenia, że oskarżony planował zabójstwo G. Ż. (1), przygotowywał się do niego i gromadził niezbędną wiedzę i środki, by taki plan zrealizować w dniu 16 czerwca 2009 roku, a zatem działał z zamiarem przemyślanym. Wadliwe było również ustalenie, że motywem działania oskarżonego była chęć ułożenia sobie życia z M. C..

W szczególności, w przekonaniu Sądu odwoławczego, brak było podstaw, by ustalić, że oskarżony przygotowując się do zabójstwa żony przeglądał strony internetowe. Brak możliwości przypisania oskarżonemu zaplanowanego zabójstwa i ustalenie przez Sąd odwoławczy, że działał on w zamiarze nagłym pozbawienia życia G. Ż. (1), doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku polegającej na obniżeniu orzeczonej kary pozbawienia wolności do lat 15. Częściowo zasadny okazał się też zarzut, przedstawiony jako naruszenie art. 174 k.p.k. Uchybienie Sądu w tym zakresie nie miało wpływu na treść wyroku.

W pozostałym zakresie apelacja obrońców nie zasługiwała na uwzględnienie, a zwłaszcza, gdy starali się wykazać, że równie prawdopodobna, do ustalonego stanu faktycznego, zgodnie z którym S. Ż. pozbawił życia żonę działając z zamiarem bezpośrednim, jest wersja, według której G. Ż. (1)

zmarła z przyczyn naturalnych, co mogło być efektem sumy czynników w postaci jej złego stanu zdrowia, zażycia lekarstw i spożycia alkoholu.

Istotne na wstępie jest dostrzeżenie, że Sąd I instancji miał na względzie, iż proces w niniejszej sprawie miał charakter poszlakowy. Jednak nie wszystkie

z poszlak zostały ustalone w sposób prawidłowy, a dokładnie nie mogły zostać uznane za pewne te, które wiązały się z zaplanowaniem zabójstwa G. Ż. (1). Pozostałe istotne fakty uboczne zostały ustalone w sposób prawidłowy

i prowadziły do jednoznacznego wniosku, że S. Ż., działając

z zamiarem bezpośrednim i nagłym – pozbawił życia swoją żonę, wykluczając jako możliwą wersję prezentowaną przez obronę, która nie jawiła się jako prawdopodobna.

Tę wersję, zaprezentowaną przez obrońców, w sposób zasadny wykluczył, Sąd I instancji, a obrońcom nie udało się podważyć zaprezentowanej, trafnej oceny dowodów, przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (poza wyjątkami wskazanymi na wstępie).

Ad. 1. Zarzuty, w części zasługującej na uwzględnienie

Zarzut obrazy art. 174 k.p.k. okazał się trafny o tyle, że należało zgodzić się z apelującymi, iż notatka urzędowa z k. 20 nie mogła stać się podstawą do dokonanych ustaleń faktycznych z k. 8 i 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku, związanych z wyglądem mieszkania, w którym zmarła G. Ż. (1). Przede wszystkim trzeba zauważyć, że notatka ta, w takim zakresie w jakim zawierała oględziny pokoju G. Ż. (1), dokonane przez A. R. i D. P. (2) – nie

mogła stać się dowodem, ponieważ dla czynności oględzin w art. 143 § 1 pkt 3 k.p.k. przewidziano formę protokołu

Notatki urzędowe ustawa przewiduje dla czynności, które nie wymagają protokołu z mocy ustawy i co do których prowadzący czynność nie uznał za potrzebne sporządzenia protokołu (art. 143 § 2 k.p.k.).

Nie można zastąpić protokołu notatką urzędową wtedy, gdy istnieje obowiązek jego sporządzenia. Nie mogą też stanowić podstawy do ustalenia, że okoliczności i fakty w nich opisane w rzeczywistości zdarzyły się, jeżeli nie ma innych dowodów potwierdzających dane w nich zawarte. Notatka urzędowa jest dowodem, ale tylko wtedy, gdy zawarta w niej dokumentacja czynności procesowych nie wymaga innej formy szczególnej, a zwłaszcza sporządzenia protokołu, i nie zastępuje treści wyjaśnień oskarżonego lub zeznań świadka

W sytuacji określonej w § 2 art. 143 k.p.k., a zatem wówczas, gdy nie jest niezbędne sporządzanie protokołu, czynność dokumentacyjna może zostać wykonana przez opisanie w notatce urzędowej. Z wykładni literalnej tego przepisu wynika zatem wprost zakaz dokumentowania za pomocą notatki tych czynności procesowych, które wymagają protokołu, zakaz zaś ich dowodowego wykorzystania wspomagany jest przez treść art. 174 k.p.k.. W orzecznictwie konsekwentnie przyjmuje się istnienie zakazu wykorzystywania notatek

w zastępstwie protokołów (wyrok SN z 2.02.1981 r., II KR 2/81, OSNPG 1981/10, poz. 113, s.

14). Notatka jest dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 393 § 1 k.p.k. podlegającym odczytaniu na podstawie tego przepisu. Nie wolno jednak odczytywać notatek dotyczących czynności, z których wymagane jest sporządzenie protokołu. Notatka nie może też naruszać zakazu dowodowego wynikającego z art. 174 k.p.k., a więc zastępować zeznań lub wyjaśnień. Notatki funkcjonariuszy policji sporządzane na podstawie art. 143 § 2 k.p.k. mogą dotyczyć jedynie kwestii o drugorzędnym znaczeniu, niewymagających sporządzenia protokołu, i nie mogą tym samym stanowić podstawy ustalenia, że okoliczności i zdarzenia w nich opisane w rzeczywistości miały miejsce, jeżeli nie ma innych dowodów potwierdzających dane w nich zawarte (zob. postanowienie SN z 10.03.1973 r., I\_KZ 36/73, OSNPG 1973/7, poz. 106). Notatka urzędowa nie może zastąpić protokołu z czynności, z której jego sporządzenie jest obowiązkowe. Ujawnienie na rozprawie treści notatki wkraczającej w zakres obowiązkowego protokolowania jest niedopuszczalne.

Zgodzić się należało z apelującymi, że skoro notatka urzędowa, z powyższych względów nie mogła stanowić dowodu, na podstawie którego można byłoby ustalić wygląd pokoju G. Ż. (1), to możliwe i niezbędne było przesłuchanie funkcjonariuszy Policji wykonujących wówczas czynności służbowe, aby ustalić, czy zauważyli wówczas w tym pokoju cokolwiek co wzbudziło ich zainteresowanie pod kątem możliwych śladów zabójstwa. Do takiego przesłuchania doszło dopiero na etapie postępowania odwoławczego. Świadczenie nie



potrafilo jednak przytoczyé zadnych istotnych okolicznoŝci zwiázaných z przebiegiem ich wizyty w domu S. Ź., co wynikało z ich niepamiéci. Wobec tego, ustalenia zwiázané z wygládem pokoju pokrzywdzonej, dokonane przez Sąd I instancji, gdy jedyná ich podstawé stanowiła notatka urzędowa z k. 20, uznano za nieprawidłowe. To uchybienie Sądu Okręgowego nie miało jednak wpływu na treŝé wyroku. Takiego wpływu nie wykazali apélujący. Nie stwierdził ich Sąd odwoławczy, bez koniecznoŝci przedstawiania szerszego wywodu, skoro apélujący nie przedstawili argumentów, do których trzeba byłoby sié odnieŝé. W sprawie występuje szereg dowodów, w oparciu o które moŝliwe stało sié ustalenie sprawstwa oskarŝonego w zakresie przypisanej mu zbrodni zabójstwa, na których wymowé nie miało wpływu omówione uchybienie.

Poszlaki ustalone w sposób nieprawidłowy, zatem takie, które nie miały pewnego charakteru.

W materiale dowodowym brak podstaw do jednoznacznego, pewnego przyjécia, że S. Ź. przed 16 czerwca 2009 roku (data ŝmierci G. Ź. (1)) przegládał strony internetowe, w których wyszukiwał informacji, w jaki sposób, jak ujął to Sąd I instancji, „móglby pozbawié ją ŝycia”.

Sąd Okręgowy, w sposób prawidłowy przytoczył istotne fragmenty opinii biegłego z zakresu informatyki ŝledczej (k. 53-56 uzasadnienia zaskarŝonego wyroku) i zasadnie stwierdził, że na podstawie opinii biegłego nie jest moŝliwe ustalenie daty utworzenia przez oskarŝonego odzyskanych przez biegłego (skasowanych przez

oskarżonego) plików graficznych, nie jest też możliwe ustalenie, czy oskarżony korzystał z przeglądarek internetowych wpisując do nich frazy mające związek z niniejszym postępowaniem przed datą śmierci G. Ż. (1). Prawidłowe były także uwagi odnoszące się do zawartości odzyskanych plików graficznych, jak również tematyki i zawartości licznych stron internetowych przeglądanych przez oskarżonego. Bez wątplenia tematyka zawartych na nich treści dotyczyła stosowania przemocy, sposobów pozbawienia życia, duszenia, w tym workiem, foliową siatką, obezwładniania za pomocą chloroformu, zacierania śladów zbrodni, obserwacji reakcji osób w agonii.

Wadliwe jednak ze strony Sądu I instancji było ustalenie, że oskarżony powyższą tematykę zgłębiał już przed śmiercią G. Ż. (1), w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego, jak i fakt, że biegły z zakresu informatyki nie wykluczył możliwości przeglądania materiałów o takiej tematyce przed 16 czerwca 2009 roku.

Taki tok rozumowania nie był prawidłowy. Opinia wspomnianego biegłego nie mogła bowiem stać się podstawą do wyprowadzenia jednoznacznych wniosków, innych niż z niej wynikały. Natomiast zasady logiki i doświadczenia życiowego uznać należało za niewystarczające do jednoznacznego ustalenia, że S. Ż. przeglądał wspomniane strony już przed śmiercią G. Ż. (1), a zatem przygotowywał się do pozbawienia jej życia.

Warto zauważyć, że Sąd Okręgowy odnosząc się do zasad logiki, stwierdził wyłącznie: „Nie da się także logicznie wytłumaczyć, z jakich względów oskarżony miałby raptem zainteresować się tą tematyką i przeglądać tak intensywnie te instruktażowe materiały wyłącznie po śmierci żony”. Natomiast jeśli chodzi o zasady doświadczenia życiowego, to jak można domyślać się, zdaniem Sądu I instancji, skoro oskarżony nie kochał żony, nie radził sobie z jej chorobą alkoholową, nie zawsze dobrze ją traktował, chciał rozwodu i wyprowadzenia się przez żonę z domu, podkochał się bez wzajemności w M. C., wobec której snuł plany na przyszłość, to chciał usunąć żonę ze swojego życia, a zatem z pewnością przeglądał materiały o zabezpieczonej tematyce, chcąc się przygotować do zabójstwa G. Ż. (1).

Rzecz jednak w tym, że, co należy przypomnieć, że biegły z zakresu informatyki śledczej wprost stwierdził, iż nie jest możliwe ustalenie dat utworzenia na dysku twardym (...) (będącym przedmiotem badań biegłego w grudniu 2016 roku) graficznych plików odzyskanych, wśród których stwierdzono obecność treści mogących mieć związek z toczącym się postępowaniem. W listingu brak dat, ponieważ nie zostały one zachowane.

W przypadku przeglądarek internetowych podane daty są zapisanymi w plikach konfiguracyjnych przeglądarki internetowej- datami ostatniego wejścia na witrynę internetową. W przypadku wejść kilkakrotnych na tę samą stronę/witrynę, przeglądarki: O., M. (...), G. (...) oraz I. (...) zapisują

wejścia w sposób chronologiczny i kolejny. Tym samym o ile nie zostały one usunięte z badanego dysku twardego, każde wejście (w tym ponowne wejście na tę samą stronę) jest wykazane w listingu. Na pytanie czy daty widniejące w lokalizacji: /Dysk twardy/Cache/cache – pliki obecne – listing plików.html, są datami utworzenia plików, tj. przeglądania tych zdjęć po raz pierwszy czy też kolejny czy ostatni, czy istnieje możliwość stwierdzenia, że użytkownik zdjęcia te przeglądał po raz pierwszy w dniu 16.06.2009r. lub wcześniej, biegły odpowiedział, że podane w listingu daty, są datami pierwszego zapisania pliku na dysku twardym, co zgodne jest z datą ich modyfikacji; daty podane w listingu wskazują na pojawienie się tych danych po dniu 16.06.2009r.

Biegły stwierdził także, że w historii przeglądanych witryn brak jest danych świadczących o jej powiązaniu z plikami znajdującymi się w pamięci podręcznej, czego przyczyną może być usunięcie historii użytkownika z przeglądarki (bez usuwania cache), reinstalacja systemu, reinstalacja przeglądarki, świadome skopiowanie danych do folderu cache itp. Jednoznaczna odpowiedź na temat przyczyny byłaby możliwa jedynie w przypadku bezpośredniej analizy dysku twardego (k. 1608-1612). Udzielenie tej odpowiedzi nie było możliwe, z uwagi na fakt wydania przez prokuratora matce oskarżonego m.in. dysku twardego i brak możliwości jego odzyskania, mimo podjętych starań, przez Sąd Okręgowy.

Przywołane wnioski, zawarte w opinii uzupełniającej, stanowiły rozwinięcie tych, które zostały

zawarte w uprzedniej opinii (k. 848-1047,1537-1541)

Analizując treść opinii z zakresu informatyki śledczej, z uzupełniającymi opiniami biegłego z zakresu informatyki, można jednoznacznie stwierdzić, że oskarżony odwiedzał strony internetowe zawierające wskazaną wyżej tematykę od 22 listopada 2012 roku do 13 stycznia 2013 roku, były to liczne wejścia. Ponadto komputer należący do oskarżonego wyposażony był w system operacyjny W. zainstalowany w dniu 24 listopada 2006 roku. Stwierdzono obecność jednego profilu użytkownika, utworzonego 24 listopada 2006 roku. Trafne w oparciu o te dane jest ustalenie Sądu I instancji, że to oskarżony użytkował ten komputer. W efekcie odzyskania danych odtworzono pliki graficzne, zawierające m.in. zdjęcia scen krępowania, przywiązywania do sprzętów, kneblowania ust, obezwładniania, duszenia. Skoro dopiero w efekcie wdrożenia procedury odzyskiwania plików, udało się je odzyskać, nie budziło wątpliwości, że oskarżony musiał je uprzednio usunąć. Takie ustalenia jawią się jako pewne. Na ich podstawie i analizując zawartość plików graficznych, jak i stron internetowych odwiedzanych przez oskarżonego bez wątpienia można stwierdzić również, że był on zafascynowany tematyką przemocy, śmierci, w tym duszenia, reakcji ofiar poddawanych przemocy, znajdujących się w agonii.

Nieprawidłowe było uznanie ze strony Sądu Okręgowego, że skoro w omawianej opinii nie wykluczono możliwości przeglądania stron internetowych, gromadzenia plików graficznych o omawianej tematyce

przed śmiercią G. Ż. (1) to mogło to stać się podstawą do budowania pewnego wniosku, że takie działania ze strony oskarżonego miały miejsce przed 16 czerwca 2009 roku. Taki wniosek mógł być bowiem oceniany w kategorii przypuszczenia, domysłu, który nie jawił jako niewątpliwy. Warto przypomnieć, co podkreślał Sąd I instancji, każda z poszlak będąca ogniwem łańcucha poszlak powinna zostać ustalona w sposób niebudzący wątpliwości i uniemożliwiający jakiegokolwiek inne rozważania. W przypadku wskazanych treści, nie ma dowodów, które pozwoliłyby na jednoznaczne ustalenie, że oskarżony zapoznawał się z nimi przed datą śmierci G. Ż. (1). Jako równie prawdopodobne jawi się, że zapoznawanie się z nimi nastąpiło po tym, jak oskarżony pozbawił żonę życia, jako efekt wspomnień związanych z czynem którego się dopuścił i niewątpliwej fascynacji problematyką, której dotyczyły. Zawarte na analizowanych nośnikach treści pozwalały na wyprowadzenie wniosku, że skoro oskarżony interesował się tematyką związaną z przemocą, zadawaniem cierpienia, reakcjami ofiar, pozbawianiem życia, to było to zainteresowanie, które nie tylko występowało po pozbawieniu życia G. Ż. (1), ale i wcześniej. Taki wniosek jawi się jako uprawniony w świetle zasad doświadczenia życiowego. Jeśli ktoś szczególnie interesuje się daną problematyką, wręcz można mówić o fascynacji, zważywszy na ogromną ilość stron internetowych i plików związanych z tematyką przemocy, śmierci, to bez wątplenia można stwierdzić, że zainteresowania takie towarzyszą tej osobie od długiego czasu. W przypadku

S. Ż., z pewnością występowały przed pozbawieniem przez niego życia żony, o czym świadczą akty przemocy, które stosował wobec niej w czasie małżeństwa, znajdujące pewne potwierdzenie w zgromadzonych dowodach, do czego Sąd odwoławczy odniesie się w dalszej części uzasadnienia. To wszystko jednak nie daje podstaw do pewnego ustalenia, że jeszcze za życia oskarżony przeglądał strony internetowe związane ze wskazanymi tematami. Poza tym, nawet gdyby tak było, to nie oznaczało, iż oskarżony w ten sposób przygotowywał się do realizacji planu pozbawienia życia G. Ż. (1).

Nie można też przyjąć, że dowodem przemawiającym za planowaniem przez oskarżonego pozbawienia życia żony były oświadczenia sporządzone przez G. Ż. (1), w których zobowiązywała się do zaprzestania picia alkoholu, opisane na kartach 52-53 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Brak podstaw do przyjęcia, że oskarżony powziął zamiar, aby trwale uwolnić się od żony pozbawiając ją życia i rozpoczął przegląd sieci internetowej poszukując informacji na temat skutecznego sposobu zabicia żony bez pozostawienia śladów z tego względu, że sporządzone przez G. Ż. (1) oświadczenia na dłużej nie skutkowały, wracała do nałogu, nie miała też zamiaru zrealizować zobowiązań wyprowadzenia się od męża (k. 5 uzasadnienia).

Sąd Okręgowy nie kwestionował, że takie oświadczenia były sporządzane od 2007 roku, a ich celem było zmotywowanie G. Ż. (1) do zaprzestania picia alkoholu. Bez wątplenia ich treść przemawia za tym, że dokładnie taki

był cel ich sporządzania. Rację należało też przyznać Sądowi I instancji, że treść tych oświadczeń ewoluowała, ostatnie z marca 2009 roku, zawierały, na wypadek niedotrzymania składanych obietnic, zgodę G. Ż. (1) na rozwód i wyprowadzenie się z mieszkania.

O ile można zgodzić się z Sądem Okręgowym, że treść ostatnich oświadczeń przemawiała za tym, że małżonkowie zawarli kontrakt, który potwierdzał, że oskarżony planował rozstać się z żoną, gdyby nie dotrzymała obietnic, to przecież nie oznaczało, że stało się to powodem powzięcia zamiaru pozbycia się żony poprzez pozbawienie jej życia, nawet przy trafnym ustaleniu przez Sąd I instancji, że G. Ż. (1) nie chciała rozwodu z mężem, bała się samodzielnego życia, a jej próby zerwania z nałogiem alkoholowym były nieskuteczne. Należy zgodzić się z obrońcami oskarżonego, że gdyby oskarżony chciał pozbyć się żony ze swojego życia, to mógł wykorzystać sporządzone oświadczenia w sprawie rozwodowej i bez wątpienia osiągnąłby efekt, uzyskałby rozwód, a żona musiałaby się wyprowadzić z domu stanowiącego jego majątek osobisty, a więc nie musiał uciekać się do zabójstwa. W tym kontekście rozumowanie Sądu Okręgowego, zgodnie

z którym oskarżony realizując plan „pozbycia się żony” dokonał jej zabójstwa jawi się jako nieracjonalne, a więc wątpliwe.

Trudności małżeńskie, w tym przemoc, którą stosował S. Ż., głęboki problem alkoholowy G. Ż. (1) tworzyły istotne tło motywacyjne dla podjętych przez oskarżonego zachowań, które doprowadziły do



śmierci G. Ż. (1), do czego Sąd odwoławczy odniesie się w dalszej części uzasadnienia, jednak nie świadczyły one jednoznacznie za tym, że zaplanował on pozbawienie życia wymienionej.

O zaplanowaniu przez oskarżonego zabójstwa G. Ż. (1) nie mogła też świadczyć chęć ułożenia sobie życia z M. C.. Wbrew twierdzeniom obrońców oskarżonego, zgromadzone w sprawie dowody dawały podstawy do dokonania ustalenia, że już w czasie poprzedzającym śmierć G. Ż. (1), oskarżony przeżywał fascynację osobą M. C., którą można było też określić jako podkochiwanie się. Świadczyły o tym zeznania A. W., i A. Z., na które zwrócił uwagę Sąd I instancji, ale też zeznania E. C., L. R., G. B., którym G. Ż. (1) opowiadała, że jest zazdrosna o blondynkę z kiosku, M. ze sklepu (k. 47 uzasadnienia). Ten stan towarzyszył S. Ż. również po 16 czerwca 2009 roku, trwał kilka lat, co potwierdzają wiadomości sms ujawnione w telefonie zabezpieczonym od oskarżonego wysyłane po śmierci G. Ż. (1) (k. 48 uzasadnienia). Nie mają racji obrońcy, gdy starają się wykazać, że być może, gdy mowa była o blondynce z kiosku, to nie chodziło o M. C., gdy w relacjach G. Ż. (1) pojawiała się również jej imię. Nie można też zgodzić się z tym, że oskarżony pisał do M. C. normalnym językiem, którym posługiwał się również w kontaktach z innymi kobietami, w tym pracownicami kiosku. Treść wiadomości sms, wyraźnie świadczy bowiem o tym, że M. C. była dla oskarżonego szczególną, jedyną, wyjątkową kobietą, z którą wiązał plany, odwoływał się do własnych uczuć (k. 999, 1001, 1004). Brak jednak dowodów, które pozwalałby

na stwierdzenie, że oskarżony miał jakiegokolwiek racjonalne podstawy, by planować życie z M. C. przed wspomnianą datą. Żaden z dowodów nie przemawiał za tym, że M. C. odwzajemniała uczucia oskarżonego, żaden nie świadczył też o tym, że pomiędzy nimi doszło do romansu. Trudno zatem uznać, że jednostronne uczucia oskarżonego mogły stanowić dla niego podstawę do zakładania, że ułoży sobie życie z M. C., a w konsekwencji, by stało się to powodem, dla którego powziął plan pozbawienia życia żony.

Dodać można, że z dowodów zebranych w sprawie nie wynikało, by oskarżony przed zabójstwem żony zdobył i zabezpieczył na terenie posesji wapno, którym przysypał jej zwłoki, co mogłoby świadczyć o planowaniu zabójstwa. Nie wyprowadził takiego wniosku Sąd I instancji, a więc wystarczy tylko wskazać, że oskarżony w swych wyjaśnieniach podał, że do przysypania zwłok żony użył materiałów m.in. w postaci cementu, wapna, które pozostały po remoncie i przechowywał je w garażu. W tej części wyjaśnienia zasługiwały na wiarę w kontekście wydanej w sprawie opinii biegłego z zakresu badań chemicznych, który wskazał, że w dostarczonej do badań zbrylowanej substancji barwy białej pokrytej substancją glebopodobną obecna jest sól wapnia w postaci węglanu. Zdaniem biegłego węglan wapnia może wchodzić w skład m.in. betonów, cementów, jak również może być używany jako nawóz wapniowy przyspieszający rozkład materiału biologicznego (k. 479-482).

Powyższe spowodowało, że nie można było stwierdzić, by oskarżony

dopuścił się zabójstwa żony realizując wcześniej powzięty plan.

Skoro natomiast istotnymi elementami, które doprowadziły do wymierzenia oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności było: przygotowanie się do zabójstwa, zaplanowanie czynu, który był wynikiem dążenia do trwałego pozbycia się żony ze swojego życia, a jednocześnie Sąd odwoławczy ustalił, że oskarżonemu można przypisać wyłącznie zamiar nagły pozbawienia życia G. Ż. (1), to mając na uwadze pozostałe, trafnie podniesione przez Sąd Okręgowy okoliczności istotne dla wymiaru kary, za zasadne i celowe uznano obniżenie orzeczonej wobec oskarżonego kary do 15 lat pozbawienia wolności. W konsekwencji niezbędne stało się uchylenie rozstrzygnięć o karze łącznej

i zaliczeniu rzeczywistego okresu pozbawienia wolności na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności, a następnie wymierzenie nowej kary łącznej przy uwzględnieniu jednostkowych kar pozbawienia wolności, a następnie zaliczenie na jej poczet rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie oskarżonego.

To też doprowadziło do uchylenia rozstrzygnięcia z punktu IV zaskarżonego wyroku, a więc orzeczenia środka karnego w postaci pozbawienia praw publicznych na okres 8 lat. Nie stwierdzono bowiem, by można było przyjąć

w niniejszej sprawie, że oskarżony działał z powodu motywacji zasługującej na szczególne potępienie, którą miała być chęć usunięcia żony z własnego życia. Gdyby taka motywacja – zasługująca na

szczególne potępienie - przyświecała oskarżonemu, bez wątplenia Sąd I instancji zakwalifikowałby zachowanie oskarżonego z art. 148 § 2 pkt 3 k.p.k., a przecież nie znalazł przesłanek do takiego postąpienia. Skoro Sąd Okręgowy nie przypisał oskarżonemu zabójstwa we wskazanej kwalifikowanej postaci, to nie mógł jednocześnie uznać, że jednak do jego popełnienia doszło w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

Do kwestii związanych z wymiarem kary i wskazanym środkiem karnym Sąd odwoławczy odniesie się jeszcze w dalszej części uzasadnienia.

Zarzuty przedstawione przez obrońców okazały się skuteczne o tyle, że doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku w sposób opisany wyżej.

Ad. 2 Zarzuty, w części nie zasługującej na uwzględnienie

W pozostałym zakresie zarzuty zawarte w apelacji obrońców oskarżonego uznano za niezasadne.

Przede wszystkim z tego względu, że pozostałe istotne fakty, w tym poszlaki, zostały ustalone w sposób prawidłowy, w oparciu o trafną, nie zawierającą błędów ocenę dowodów, a nadto zasadnie stwierdzono, że brak podstaw do uznania, iż jako prawdopodobna jawi się wersja wynikająca z linii obrony S. Ż., że G. Ż. (1) zmarła śmiercią naturalną, będącą wynikiem jej złego stanu zdrowia, zażycia leków i spożycia alkoholu.

Nie jest tak, jak sugerują obrońcy, że wyłącznie fakt znalezienia zwłok na posesji oskarżonego doprowadził Sąd I instancji do stwierdzenia jego winy

w zakresie przypisanej mu w pkt I zaskarżonego wyroku zbrodni zabójstwa.

Nie jest też tak, że pozostałe fakty, które w sposób prawidłowy dostrzegł i uwzględnił Sąd I instancji nie stanowiły poszlak.

Bez znaczenia dla oceny prawidłowości zaskarżonego wyroku pozostaje, że poprzez uznanie przez Sąd Okręgowy, iż S. Ż. nie dopuścił się znęcania i wyeliminowanie znamion tego przestępstwa z opisu czynu

i kwalifikacji prawnej - osłabieniu uległ wywód prokuratury, że oskarżony miał przez długi czas stosować przemoc wobec G. Ż. (1), w końcu używając przemocy dopuścić się jej zabójstwa. Rolą Sądu odwoławczego nie jest bowiem ocena przekonania i wywodów oskarżyciela publicznego, a prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego.

Wyrok tego Sądu, w takim zakresie, w jakim wyeliminowano znęcanie się S. Ż. nad G. Ż. (1) nie został zaskarżony. Należy więc, rozpoznając zarzuty zawarte w apelacji obrońców mieć na uwadze, że S. Ż. nie znęcał się nad żoną. Istotne jednak pozostaje, że Sąd I instancji nie przyjął znęcania – nie z tego powodu, że stwierdził, iż S. Ż. nie stosował przemocy fizycznej wobec G. Ż. (1), a doszedł m.in. do wniosku, że brak przesłanek do stwierdzenia, że jej intensywność była tego rodzaju, by jego zachowanie można było ocenić jako znęcanie się.

Stwierdzenie Sądu, że oskarżony musiał przyczynić się do krwiaków okularowych na twarzy żony – z pewnością nie jest sprzeczne,

jak wskazali apelujący, z prawami natury i doświadczeniem życiowym. Rzeczywiście Sąd I instancji przyjął, że pokrzywdzona miała zaburzenia krzepliwości krwi z powodu zmniejszonej liczby płytek krwi, co powodowało zwiększoną skłonność do wylewów krwawych w wyniku urazów, jak też nie wykluczał, że mogła ona pod wpływem alkoholu spaść ze schodów lub uderzyć się o jakiś przedmiot, to jednak zasadnie doszedł do przekonania, że nie dało się w ten sposób wytłumaczyć zauważanych u niej przez świadków krwiaków okularowych. Sąd Okręgowy, zajmując to stanowisko odwołał się do opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej Z. J. (k. 36 uzasadnienia). To właśnie z opinii tego biegłego wynikało, że jeśli ktoś ma obniżoną liczbę płytek krwi i ma krwiaki okularowe w postaci wylewów w powiekach oczu i okolicy okołoooczodołowej, to musiał wystąpić uraz, przy czym biorąc pod uwagę, że krew ma upośledzoną zdolność krzepnięcia, to ta siła urazu może być mniejsza, niż u osoby zdrowej (k. 1803). Oczywiście przy tym jest, że wniosek Sądu, iż to oskarżony spowodował u pokrzywdzonej krwiaki okularowe wynikał z zeznań świadków jak choćby E. C. (widziała siniaki na twarzy córki, która mówiła jej, że pobił ją mąż), czy L. R. (około 2005 roku widziała u G. Ż. (1) sine, wyglądające na podbite oko, pokrzywdzona przyznała, że zrobił to S. Ż.). Jak wynika z przytoczonych przez Sąd I instancji i uznanych za wiarygodne zeznań świadków, G. Ż. (1) niejednokrotnie skarżyła się, że mąż stosuje wobec niej przemoc (k. 34-51). Nawet jeśli nie udało się Sądowi ustalić okoliczności z tym związanych, intensywności działania

oskarżonego, a jednocześnie miał wątpliwości, czy informacje przekazywane innym osobom przez G. Ż. (1) w całości polegały na prawdzie, to jednak analiza zeznań przywołanych świadków zasadnie doprowadziła ten Sąd do wyprowadzenia wniosku o przemoc stosowanej przez oskarżonego wobec pokrzywdzonej. Jedną z form takiej przemoc, według przekazu G. Ż. (1) miało być jej podduszanie. Zważywszy na to, że o takiej formie przemoc informowała ona szereg osób, nie sposób uznać racjonalnie, iż w tym zakresie mówiła nieprawdę, a jej relacje były wynikiem stanu nietrzeźwości, czy wytworem wyobraźni, nawet jeśli nie było możliwe ustalenie intensywności podejmowanych w tym zakresie przez oskarżonego działań, czy dokładnych okoliczności z tym związanych. Na tego rodzaju formę przemoc, o której świadkowie dowiadali się od G. Ż. (1), wskazywali E. C. (k. 37, 287), R. O. (k. 52). W. B. (k. 66), B. O. (k. 73), K. C. (k. 78), G. B. (k. 99-100).

Analiza dowodów przeprowadzona przez Sąd I instancji, bez wątplenia uzasadniała ustalenia zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a więc, że małżeństwo G. i J. Ż. nie było szczęśliwe i zgodne, oboje małżonkowie nadużywali alkoholu, przy czym oskarżony pił mniej i potrafił się kontrolować, będącej pod wpływem alkoholu G. Ż. (1) zdarzało się wszczynać awantury, a nawet wyzywać wulgarnie męża, oskarżony nie zawsze dobrze traktował żonę, zdarzało mu się ją poniżać, czy stosować przemoc fizyczną, S. Ż. nie potrafił poradzić sobie z alkoholizmem żony, próbował jej pomagać, a jednocześnie jego pomoc była mało skuteczna, chciał się

rozwieść z żoną, lecz nie potrafił podjąć stanowczych decyzji w tym względzie, jeszcze za życia G. Ż. (1) oskarżony zainteresował się inną kobietą M. C. (k. 34-51 uzasadnienia). obrońcom nie udało się wykazać, by zaprezentowana w powyższym zakresie ocena dowodów była nieprawidłowa.

W szczególności nie można stwierdzić, by Sąd I instancji w sposób wadliwy, nieobiektywny ocenił zeznania G. Ż. (2), syna oskarżonego

i pokrzywdzonej (k. 50-51). Podsumowanie zeznań świadka jako niewiele wnoszących do sprawy było uprawnione o tyle, że przecież wniosek ten wynikał z faktu, iż w pierwszych zeznaniach (k. 235-239) G. Ż. (2) starał się wyłącznie dobrze mówić o rodzicach, choć nie stanowiło to odzwierciedlenia faktów dotyczących ich wspólnego życia, a o przyczynach śmierci matki nie posiadał wiedzy. Mimo, że 16 czerwca 2009 roku przebywał w domu, większość czasu spędził w swoim pokoju, nic nie zwróciło jego uwagi, nie wywołało niepokoju, co potwierdził w kolejnych zeznaniach. Przesłuchiwany przed Sądem I instancji (k. 1630-1640), przyjął postawę chroniącą ojca, zaprzeczał, by widział zasinienia na ciele matki, choć szereg świadków opisywało ich występowanie, twierdził, że w małżeństwie rodziców była miłość, a jednocześnie wskazywał na szereg negatywnych zachowań matki, kłótnie, a także, że w domu mówiło się

o rozwodzie, jednocześnie niejednokrotnie, co było uzasadnione upływem czasu od zdarzenia, powoływał się na niepamięć. Analiza tych zeznań dokonana przez Sąd Okręgowy nie świadczyła o braku obiektywizmu,



przeciwnie, prowadziła do wniosku, że Sąd pochylił się nad nimi i można było bez trudu odczytać w jakiej części i z jakich powodów zasługiwały one na wiarę, a w jakiej nie. Odwołanie się przez apelujących do fragmentów zeznań świadka, przedstawiających przede wszystkim w korzystnym świetle oskarżonego nie mogło okazać się skuteczne, zwłaszcza, gdy Sąd I instancji nie kwestionował negatywnych zachowań pokrzywdzonej w czasie wspólnego życia ze S. Ż.. Argument, że nie sposób podejrzewać G. Ż. (2) o niechęć do matki, skoro w postępowaniu przygotowawczym pominął fakt jej alkoholizmu – nie mógł świadczyć o błędnej ocenie zeznań świadka. Postawa świadka w toku procesu nie musiała być bowiem podyktowana niechęcią do matki, a po prostu chęcią pomocy jednemu żyjącemu rodzicowi.

Nie udało się również obrońcom podważyć, dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zeznań rodziców oskarżonego, a więc J. i K. Ż.. Jedynym argumentem, którego użyli apelujący było wskazanie, że Sąd I instancji odmówił wiarygodności tym zeznaniom w znacznej części z uwagi na to, że rodzicom oskarżonego zależało na korzystnym rozstrzygnięciu procesu, a tego argumentu nie użyto podczas oceny zeznań osób najbliższych dla pokrzywdzonej. Tak przedstawiony zarzut nie mógł okazać się skuteczny, skoro apelujący pominęli szczegółową analizę zeznań rodziców oskarżonego, jak i osób bliskich dla pokrzywdzonej (k. 39-40, 48-50, 24-27), której dokonywano przy uwzględnieniu pozostałych dowodów zebranych w sprawie, a więc nie wykazali, by była błędna. Trudno natomiast uznać,

wobec treści zeznań złożonych przez rodziców oskarżonego, że wyprowadzony przez Sąd Okręgowy wniosek był nieprawdziwy.

Obrońcom nie udało się również wykazać, że nieprawidłowe było ustalenie Sądu, że oskarżony zanim zakopał G. Ż. (1) w wykopanym dole, oddzielił jej głowę od reszty ciała, po czym głowę umieścił w plastikowej reklamówce zawiązując ją na dwa węzły (k. 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Sąd odwoławczy podzielił ocenę dowodów zaprezentowaną w tym zakresie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 21-23). Obrońcy nie przywołali argumentów, które przekonałyby Sąd odwoławczy o naruszeniu powołanych przez nich przepisów postępowania, w związku z oceną zgromadzonych dowodów. Sąd I instancji miał na uwadze treść opinii pisemnej Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...)

w G., a także stanowisko przedstawione w toku rozprawy przez biegłych

z zakresu medycyny sądowej, a więc tych, którzy brali udział w wydaniu wskazanej opinii pisemnej – Z. J. i D.

P. (1), jak

i biegłego M. K., który uczestniczył w wydobywaniu szczątków ciała G. Ż. (1) i oględzinach zewnętrznych zwłok w miejscu ich znalezienia. Sąd meriti w pełni zdawał sobie sprawę z tego, że badane szczątki stanowiły niekompletny szkielet ludzki, brakowało: drugiego kręgu szyjnego, kości gnykowej, wyrostka mieczykowatego mostka, dwóch kości nadgarstka

i jedenastu kości palców rąk, a w czasie badania pośmiertnego w obrębie elementów kostnych szkieletu, w tym kości mózgo- i twarzoczaszki nie stwierdzono

śladów uszkodzeń mechanicznych. Z uwagi na zaawansowane, późne zmiany pośmiertne w postaci prawie całkowitego zeszkielecowania zwłok nie było możliwe ustalenie przyczyny śmierci w oparciu o wiedzę sądowo – medyczną. Nie było też możliwe ustalenie, czy i w jaki sposób głowa pokrzywdzonej została oddzielona od tułowia przy wykorzystaniu tej wiedzy, w czasie oględzin podstawy czaszki i kręgów odcinka szyjnego kręgosłupa nie stwierdzono w ich obrębie uszkodzeń np. nacięć, które świadczyłyby na oddzielenie głowy od tułowia przez osobę trzecią (k.1198-1203).

Rzeczywiście analizując wypowiedzi biegłych w czasie rozprawy należało dojść do wniosku, że nie można było wykluczyć, że skoro nie odnaleziono szeregu wymienionych elementów kostnych, to mogło nie dojść do odnalezienia,

w czasie wydobywania zwłok pokrzywdzonej, również drugiego kręgu szyjnego i kości gnykowej, bądź ich fragmentów. Biegli wskazywali także, że w czasie rozkładu zwłok mogło dojść do samoczynnego rozdzielenia głowy od reszty ciała, przy czym biegły K. wskazał, że z uwagi na brak drugiego kręgu szyjnego przypuszcza, że głowa została oddzielona w sposób mechaniczny. Jednocześnie z uwagi na ścisłe zawinięcie, sposób zawiązania worka na głowie, brak otworu na szyję, wyrażał przekonanie, że głowa musiała zostać oddzielona mechanicznie (k. 1587-1591, 1593-1595). Biegły Z. J. stwierdził, że mogliby z dr P. (1) wnioskować o mechanicznym oddzieleniu głowy, gdyby znaleźli na powierzchni kręgów uszkodzenia, a takich nie było. Jednocześnie wskazał, że jeśli głowa została

odnaleziona oddzielnie, to można to interpretować w dwojaki sposób, albo że została oddzielona mechanicznie, albo dyski uległy uszkodzeniu, a więc oddzielenie nastąpiło na skutek rozkładu, ale wówczas w worku, w którym była zawinięta głowa winien znajdować się otwór na szyję, worek nie powinien być szczelnie zawiązany. Biegl J. wskazał także, że teoretycznie istnieje możliwość oddzielenia głowy w sposób mechaniczny, bez uszkodzenia podstawy czaszki i kręgów odcinka szyjnego kręgosłupa, gdyby ktoś dysponował ostrym narzędziem i ciał przez krążek międzykręgowy (k.1591-1593, 1594). Biegła D. P. (1) zgodziła się z opinią biegłego Z. J. (k. 1593,1594, 1595).

Brak precyzyjnego przywołania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wypowiedzi biegłych, nie oznaczał, że wyprowadzony przez Sąd Okręgowy wniosek o mechanicznym oddzieleniu głowy przed zasypaniem G. Ż. (1) w wykopanej dole – był błędny. Oczywiste jest, że biegli kierując się wiedzą medyczną nie tylko nie byli w stanie ustalić przyczyny śmierci G. Ż. (1), ale także nie mogli na podstawie stanu jej szczątków jednoznacznie ustalić, czy głowa została oddzielona mechanicznie, czy oddzieliła się na skutek rozkładu zwłok. Biegli nie wykluczyli jednak, że mogło dojść do mechanicznego oddzielenia głowy. Przekonanie Sądu Okręgowego, że faktycznie oskarżony oddzielił głowę G. Ż. (1) od reszty ciała, było wynikiem oceny przede wszystkim okoliczności dotyczących faktu odnalezienia i zabezpieczenia czaszki w reklamówce, która była szczelnie zawiązana wokół czaszki, a w chwili jej wydobywania z ziemi, nie występował w niej otwór,

który mógłby stanowić miejsce, w którym mogła znajdować się szyja. Nie mają racji obrońcy, którzy starają się wykazać, że przeczy temu przekonaniu to, że nie sfilmowano głowy w reklamówce w czasie czynności związanych wydobyciem zwłok, reklamówka w czasie oględzin była zniszczona, z jednej strony była całkowicie rozcięta, miała również inne otwory, otwór na szyję mógł znajdować się w innej części reklamówki, np. tam gdzie było rozległe rozcięcie. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że nie sfilmowano dokładnie głowy w reklamówce. To przecież nie ograniczało Sądu w możliwości dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych przy wykorzystaniu innych dowodów. Tu Sąd Okręgowy zasadnie odwołał się do zeznań świadków K. K., P. R., J. G., którzy stwierdzili, że w reklamówce nie było otworu na szyję, gdyż zwróciliby na to uwagę dokumentując czynność. Brak otworu na szyję stanowczo podkreślał w toku rozprawy biegły M. K.. Wprawdzie reklamówka, której oględziny Sąd I instancji przeprowadził w toku rozprawy była zniszczona, ale to przecież nie uniemożliwiło dokładnego opisanie wszelkich otworów. Do tych oględzin trafnie odwołał się Sąd meriti (k. 21 – 22).

Sąd odwoławczy odwołując się do tych dowodów, ale także po przeanalizowaniu wyjaśnień oskarżonego S. Ż. podzielił stanowisko Sądu I instancji, że nie było innej możliwości zapakowania głowy G. Ż. (1) do foliowej reklamówki, jak tylko po jej mechanicznym oddzieleniu od reszty ciała.

Trzeba przypomnieć, że oskarżony opisując okoliczności, w jakich użył

reklamówki wyjaśnił, iż na stole w garażu była nieużywana siateczka, więc wziął ją, założył jej na głowę, zawiązał, aby się nie zsuwała, w kokardkę, czy supelek (k. 1339), normalnie założył worek na głowę i ułożył w tym grobie, założył po śmierci w grobie i normalnie zawiązał na jeden supelek, ten worek był normalnie zawiązany na szyi, żona położona na wznak, twarzą do góry, worek był związany na jedną kokardkę od góry, bo się nachylił nad grobem, na jeden raz (k.1591).

Powyższe wypowiedzi oskarżonego pozwoliły na ustalenie istotnych okoliczności, a więc, że do użycia reklamówki doszło po śmierci G. Ż. (1), bezpośrednio przed jej zakopaniem, reklamówka była nieużywana,

a więc nie mogła mieć istotnych uszkodzeń, rozerwań. Zgodnie z tymi wyjaśnieniami, jeśli oskarżony złożyć miał reklamówkę normalnie i zawiązać ją na szyi, to nie może okazać się skuteczna apelacja, w której obrońcy starali się wykazać, wbrew wyjaśnieniom oskarżonego, że szyja mogła znajdować się w innym otworze, a nie tym stwierdzonym przy suple. Normalne nałożenie reklamówki i zawiązanie jej na szyi musiałyby oznaczać, że przy suple musiałyby się znajdować większy niż stwierdzony otwór o średnicy 3 cm., a to oznacza, że wyjaśnienia oskarżonego nie zasługiwały na wiarę. Kierując się zasadami logicznego rozumowania trzeba też stwierdzić, że nieracjonalne byłoby nakładanie reklamówki na głowę, gdyby nie była oddzielona od reszty tułowia, w inny sposób niż poprzez jej zawiązanie wokół szyi. Trudno sobie wyobrazić, że ktoś kto korzystałby z reklamówki w takim celu, zlekceważyłby naturalny

otwór przy uszach reklamówki i wykonywałby w niej dodatkowy, przez który musiałby przepchnąć głowę, by znalazł się na szyi.

Wracając do oględzin reklamówki, wynika z nich, że oprócz otworu przy suple, stwierdzono otwory: o długości 16 cm - w bocznej ścianie, od dołu ku górze, otwór wykonany prawdopodobnie mechanicznie; o długości 2 cm – od dołu, przy zgrzewie, brzegi nieregularne; o obwodzie 91,5 cm - góra reklamówki i cała boczna ściana (k. 1656-1657, 1666). Analiza wielkości i charakteru tych otworów wskazuje na to, że ani otwór o średnicy 3 cm, ani te o długości 2 cm i 16 cm nie mogły być takimi, w których znajdowała się szyja pokrzywdzonej. Pierwsze dwa w sposób oczywisty były zbyt małe. W trzecim również, z uwagi na jego rozmiar, nie mogła znajdować się szyja. O ile, z uwagi na filigranowość pokrzywdzonej można byłoby teoretycznie wyobrazić sobie, że mieści się w nim szyja, to trudno przy jego wyglądzie założyć, że zmieściłaby się w nim głowa, bo przecież gdyby głowa nie była oddzielona od ciała, w pierwszej kolejności, to ona musiałaby przejść przez otwór zanim znalazłaby się w nim szyja. Największy otwór powstał, co nie powinno budzić wątpliwości, w świetle relacji osób biorących udział w wydobyciu szczątków ciała G. Ż. (1) - podczas rozerwania reklamówki w celu wydobywania z niej czaszki pokrzywdzonej.

Jednocześnie zaznaczyć trzeba, że wypowiedź jednego z techników, do której odwołują się apelujący „najpierw wyciągnijmy głowę, aby uwolnić kręgosłup” nie oznaczała, że głowa była przytwierdzona do kręgosłupa, a jedynie, że

takie było przekonanie technika, gdy stopniowo odsłaniano i wydobywano kolejne części szkieletu G. Ż. (1).

Jako niezasadne oceniono również zarzuty przedstawione w apelacji, w tej części, w której zmierzały do podważenia stanowiska Sądu I instancji, że należało wykluczyć prezentowaną w toku procesu wersję o nagłej śmierci ciepiacej na marskość wątroby G. Ż. (1), będącej skutkiem jej stanu zdrowia, w połączeniu z zażyтыми przez nią lekami i spożytym alkoholem.

Stanowisko Sądu Okręgowego zasługiwało na pełną akceptację z uwagi na rzeczowość, oparcie wyprowadzonych wniosków o fachowe opinie Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...), biegłych z zakresu medycyny, w tym specjalistów: psychiatry, toksykologa, medyka sądowego i radiologa, jak i nie nasuwającą zastrzeżeń analizę pozostałych dowodów, w tym dokumentacji medycznej zgromadzonej w sprawie oraz pozostałe istotne dowody. Sąd odwoławczy w pełni odwołuje się do przeprowadzonych rozważań, nie dostrzegając konieczności ich ponownego przytaczania (k. 28-34 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Obrońcom nie udało się wykazać, że ocena dowodów zebranych w sprawie, w powyższym zakresie, była nieprawidłowa. Dla skuteczności apelacji jako niewystarczające uznano – odwołanie się do części materiału dowodowego i wyrażenie odmiennego stanowiska od zaprezentowanego przez Sąd I instancji, gdy nie udało się



obrońcom wykazać, by Sąd dopuścił się uchybień mogących mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy nie pominął żadnych dowodów oraz okoliczności istotnych dla oceny stanu zdrowia pokrzywdzonej w czasie bezpośrednio poprzedzającym jej zgon, jak i we wcześniejszym okresie. Nie wystarczy wskazać, że stan zdrowia pokrzywdzonej był poważny, nadal nadużywała alkoholu i zażywała szereg leków, gdy obrońcy odwołują się w istocie do stanu zdrowia, nad którym pochylił się Sąd I instancji, nie wyjaśniają co mają na myśli pisząc o „poważnym stanie zdrowia”, nie wykazują, by był to stan zagrażający jej życiu, nie wykazują błędów w jego ocenie ze strony Sądu orzekającego, a nadto odwołują się do nadużywania alkoholu przez G. Ź. (1) i zażywania przez nią leków, które to okoliczności również uwzględnił Sąd I instancji, a obrońcy nie wykazują uchybień związanych z oceną dowodów w tym zakresie.

Wystarczy więc wskazać, że instytucja naukowa w wydanych przez siebie opiniach, a także biegli wypowiadający się w toku rozprawy, uwzględnili całość zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej, a więc i fakt skierowania pokrzywdzonej w dniu 25 maja 2009 roku do szpitala. Ten dokument wraz

z wcześniejszymi pozwoliły na stwierdzenie przez biegłych, że główną chorobą u G. Ź. (1), w chwili, jak określili, zaginięcia, a więc w 2009 roku była przewlekła choroba alkoholowa określana jako Zespół Zależności Alkoholowej – ZZA, z tego powodu była w przeszłości leczona psychiatrycznie w warunkach ambulatoryjnych,

a także była hospitalizowana w Szpitalu Psychiatrycznym. Warto podkreślić, że w skierowaniu do szpitala z 25 maja 2009 roku odwoływano się do tego, że u G. Ż. (1) stwierdzono uzależnienie od alkoholu, rozpoznano zespół odstawienia alkoholu i wskazano, że obecny stan pacjentki zagraża jej zdrowiu (k. 782, 1500). Z tego wynika, że nie stwierdzono, by stan G. Ż. (1) zagrażał jej życiu.

Sąd Okręgowy nie popełnił błędu, nie uwzględniając wniosku obrońcy oskarżonego o przesłuchanie w charakterze świadka lekarza, który wystawił pokrzywdzonej omawiane skierowanie do szpitala. Pomijając, że skierowanie to zostało wystawione przez psychologa R. B., to rację należało przyznać Sądowi, że okoliczność, która miała zostać udowodniona, a więc ustalenie powodów stwierdzenia, że obecny stan pacjentki zagraża jej zdrowiu, została udowodniona zgodnie z wnioskiem, a więc wynikała z treści zapisów R. B. znajdujących się w tym dokumencie (wniosek obrońcy k.1873, postanowienie Sądu k.1874). Z tego też wynika, zachowując precyzję, że Sąd uznał, iż powody stwierdzenia, że stan zdrowia pacjentki zagraża jej zdrowiu zostały wskazane w treści skierowania. Nie oznaczało to więc, jak wskazują apelujący, że Sąd uznał za udowodnioną okoliczność bardzo złego stanu zdrowia G. Ż. (1). Istotne jest jednak przede wszystkim to, że dostrzeżone przez psychologa zagrożenie dla zdrowia pacjentki nie oznaczało, iż istniało zagrożenie dla jej życia, takiego stwierdzenia nie zawarto w dokumencie, do którego odwołano się w apelacji.

Jeśli chodzi o wyniki badań krwi, co do których obrońcy wskazują, że były bardzo złe już w 2007 roku i wskazują wyłącznie na współczynnik GGTP, który w 2005 roku wynosił 696, przy normie 61, zaś w 2007 roku 1199 – trzeba wskazać, iż obrońcy nie wyjaśnili dlaczego uważają, że wskazane współczynniki mogły mieć wpływ na zaskarżony wyrok. Nie wyjaśnili za czym przemawiają wyniki badań, do których się odwołali, a w konsekwencji nie wykazali, by mogły mieć one wpływ na ocenę stanu zdrowia G. Ż. (1) w czasie poprzedzającym jej śmierć i w czasie, gdy do niej doszło. Można jedynie przypuszczać, że ich zamiarem było wykazanie, że wyniki te pogarszały się, norma została znacznie przekroczona i być może świadczyły o marskości wątroby. Tyle tylko, że współczynnik GGTP może oznaczać nie tylko marskość wątroby, ale i inne schorzenia, jak choćby jej stłuszczenie, czy po prostu świadczyć o nadużywaniu alkoholu. Istotniejsze jest jednak, że te wyniki badań krwi powinny być przede wszystkim podstawą do konsultacji lekarskich i dalszych badań, jak choćby badanie USG, a w niniejszej sprawie, ani konsultacje lekarskie, ani wynik badania USG, wbrew przekonaniu apelujących, nie mogły świadczyć o marskości wątroby G. Ż. (1). Do tej ostatniej kwestii, w sposób prawidłowy odniósł się Sąd I instancji, bez konieczności powtarzania przytoczonej argumentacji. Ważne też jest, że obrońcy nie wskazali, z jakiej dokładnie daty pochodziło badanie krwi z 2007 roku. Uwagę zwracają wyniki badań znajdujące się na k. 1723. Wynika z nich, że 14 lipca 2005 roku współczynnik GGTP wynosił - 696, 3 stycznia

2007 roku - 1193, natomiast 8 marca 2007 roku - 253, a 23 kwietnia 2007 roku - 275, te wyniki zostały przekazane Z. J. wchodzącemu w skład osób opiniujących w ramach opinii ZMS w G.. Istotne jest, że zmienność przedstawionych wyników przemawia za tym, że nie występuje sytuacja, w której wyniki ulegają postępującemu pogarszaniu, przeciwnie możliwa jest ich znacząca poprawa. W opinii sądowno - lekarskiej Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej w G. wyraźnie odniesiono się do najbardziej niekorzystnego wyniku, wskazując, że jednorazowy wynik zwiększonej aktywności enzymu GGTP - markera cholestazy, tj. zespołu żółci w wątrobie do 1000 jednostek nie jest charakterystycznym i swoistym markerem dla nadużywania alkoholu etylowego. W opinii zwrócono uwagę, że u G. Ż. (1), jak wynika z przedłożonej dokumentacji lekarskiej, rozpoznano marskość wątroby na podstawie jednorazowego badania USG jamy brzusznej, jednak opis wątroby w tym badaniu nie daje podstaw do rozpoznania marskości wątroby. Opis ten odpowiada stłuszczeniu wątroby, bardzo często występującemu u osób nadużywających przewlekle alkoholu. Jest to zmiana odwracalna, ustępująca u osób w okresie abstynencji. Dopiero po wielu latach, jeżeli alkohol jest spożywany w sposób ciągły, przewlekły, wówczas może prowadzić do przebudowy marskiej wątroby, ale podano przy tym, że gdyby G. Ż. (1) chorowała na marskość wątroby, wówczas towarzyszące objawy kliniczne zmusiłyby ją do skorzystania z

pomocy lekarza internisty lub gastroenterologa i hepatologa, którzy jednoznacznie rozpoznaliby marskość wątroby. Podstawę takiego rozpoznania stanowi biopsja wątroby i badanie histopatologiczne punktu wątroby uzyskanego podczas takiego zabiegu diagnostycznego.

Nie mają racji apelujący, gdy wskazują, że rozpoznanie marskości wątroby wynikało nie tylko z opisu lek. med. K. Z. zawartego w dokumencie USG jamy brzusznej z 18 stycznia 2007 roku (k. 117), ale i z karty informacyjnej leczenia szpitalnego z 2007 roku. Z karty informacyjnej leczenia szpitalnego G. Ż. (1), mającego miejsce od 8 stycznia 2007 roku do 22 stycznia 2007 roku, w czasie którego wykonano wspomniane badanie USG, wynika, że rozpoznano u niej ZZA i stwierdzono konieczność obserwacji w kierunku marskości wątroby, przywołano też wynik badania USG jamy brzusznej, w którym stwierdzono cechy marskości wątroby, zalecono m.in. diagnostykę w kierunku marskości wątroby (k. 124, 124v), a zatem nie stwierdzono marskości wątroby.

Stanowisko apelujących, sprowadzające się do próby zdyskwalifikowania opinii Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej w G. i reprezentujących tę jednostkę lekarzy specjalistów wyłącznie za pomocą twierdzenia, że zaufanie należało mieć nie do opiniującej jednostki i jej przedstawicieli, ale do lek. med. K. Z., wyniku przeprowadzonego i opisanego przez niego badania USG, a także złożonych przez niego zeznań cechuje się dowolnością, pomija argumenty zawarte w

opiniach (opinie pisemne k. 1810-1827, 1863-1864, ustne k. 1792-1803, 1867-1872), ale i ocenę tych dowodów oraz innych, zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy (k. 29-31 uzasadnienia), a zatem nie może okazać się skuteczne. Wskazane opinie, w sposób fachowy, rzeczowy i jednoznaczny podważyły prawidłowość opisu zawartego w badaniu USG dotyczącego rozpoznania marskości wątroby. Przede wszystkim biegli dysponowali zdjęciami wykonanymi przez K. Z.. Analiza tych zdjęć nie dawała podstaw do rozpoznania marskości wątroby (k. 1863-1864). K. Z. nie potrafił w trakcie zeznań wytłumaczyć, jakie zmiany zaobserwował, a których nie utrwał na zdjęciach, które świadczyły o marskości wątroby. Jeśli przyjąć, że badanie było wykonywane w sposób spełniający właściwe standardy, to w wypadku znalezienia zmiany narządowej, badający ma obowiązek dobrze ją zdefiniować na zasadzie wykonania odpowiedniej ilości skanów na papierze termoczułym i płycie elektronicznej po to, aby mieć dokument świadczący o istnieniu patologii, a ponadto te obrazy służą do oceny porównawczej przy kolejnym badaniu (biegły J. D. k. 1868). Jeśli więc lek. med. wykonał badanie w sposób nie spełniający standardów, które powinien zachować – nie można byłoby mieć do tego badania zaufania. Gdyby je zachował, to zdjęcia powinny być dokumentować marskość wątroby, zawartą w opisie, a tak nie było, co wyjaśnili logicznie biegli. Warto zauważyć, że K. Z. w czasie przesłuchania przed Sądem (k. 1944-1946) utrzymywał, że wygląd morfologiczny wątroby na zdjęciach USG wskazywał na

rozpoznanie, które zawarł w opisie, co mogło przemawiać za tym, że starał się zachować standardy opisane wyżej i udokumentował wygląd narządu, który przemawiał za rozpoznaniem. Jeśli tak, to było ono błędne, co jednoznacznie wykazano w opiniach sądowo – medycznych Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej w G.. Nie jest też tak, jak wskazali obrońcy, że można przyjąć, iż K. Z. dysponował całością dokumentacji lekarskiej G. Ż. (1) przed badaniem i wykonaniem opisu. Świadek wskazał bowiem, że nie pamięta, czy dysponował dokumentacją medyczną pacjentki, przyznał, iż nie zawsze posiada taką dokumentację, ponieważ to jest szpital psychiatryczny i nie zawsze jest czas, aby analizować i studiować.

Uwagę zwraca wypowiedź biegłego J. D., który wskazał m.in., że radiolog rozpoznaje marskość wątroby w momencie, kiedy na skutek zmian niszczących w wątrobie rośnie opór naczyniowy, czyli zmniejsza się przepływ przez wątrobę krwi. Ta krew musi gdzieś dopłynąć do serca i powstaje krążenie oboczne. Radiolog, który ocenia taki przypadek ma do czynienia wtedy

z wyraźnymi objawami tego krążenia obocznego i nie jest w stanie go przeoczyć. Ulega wówczas powiększeniu śledziona i opływ przez żyły żołądkowe, które prowadzą do powstania żylaków. Na dokumentacji takich objawów nie było (k. 1867-1868). K. Z. w projekcjach nie dostrzegł objawów krążenia obocznego, zaznaczył, że gdyby występowało – znalazłoby się to w opisie USG (k. 1945).

Z powyższych względów, jako niezasadny oceniono zarzut braku obiektywizmu Sądu

Okręgowego, który miałby polegać na niezasadnym odrzuceniu rozpoznania marskości wątroby postawionego przez lek. med. K. Z.. W przedmiotowej sprawie brak było podstaw do stwierdzenia, że G. Ż. (1), w czasie bezpośrednio poprzedzającym jej śmierć, ale i wcześniej cierpiała na marskość wątroby.

Sąd I instancji nie kwestionował zawartego w opisie USG sporządzonym przez K. Z. – przewlekłego zapalenia trzustki. Rzeczywiście biegły Z. J. stwierdził, że w trakcie przewlekłego zapalenia trzustki

i nadużywania alkoholu może dojść do ostrego zapalenia trzustki, a jest to stan zagrażający życiu człowieka.

Za niewystarczające uznano jednak odwołanie się przez apelujących do tej wypowiedzi, skoro nie dostrzegli wyводу Sądu I instancji, znajdującego poparcie w wydanych w sprawie opiniach sądowo – medycznych, że zapalenie trzustki nie skutkuje śmiercią nagłą, tylko występują ciężkie objawy kliniczne zwłaszcza bardzo silne bóle brzucha, przy czym nie jednorazowe, ale rozciągnięte w czasie, które skutkują tym, że chory szuka pomocy medycznej, trafia na chirurgię, gdzie jest leczony. Ani z zeznań świadków, mających kontakt z G. Ż. (1), ani z wyjaśnień oskarżonego, ani z dokumentacji medycznej G. Ż. (1) z Ośrodka (...) w G. nie wynikało, by G. Ż. (1) uskarżała się na bóle brzucha. Rację należało przyznać Sądowi Okręgowemu, gdy stwierdził, że wyjaśnienia oskarżonego, w których podał, że żona, gdy w dniu zdarzenia był

u niej w pokoju, po tym jak się zatoczyła i „klapnęła” na stół, trzymając się za brzuch powiedziała „ała”, nie dawały



podstaw do stwierdzenia silnych bólów brzucha wskazujących na martwicę krwotoczną trzustki (k. 31 uzasadnienia).

Sąd I instancji miał na uwadze fakt nadużywania alkoholu przez G. Ź. (1), jak i to, że w dniu zdarzenia udała się do sklepu, gdzie kupiła alkohol. Ponadto ustalił jakie leki G. Ź. (1) zażywała, w tym odniósł się do tego, które nabywała, a więc i mogła zażywać w dniu zdarzenia. Sąd ten nie tylko miał na uwadze skutki uboczne wskazane w ulotkach leków, ale i te możliwe, na które wskazywali przesłuchani w sprawie biegli, a uprzednio zostały przywołane

w opinii sądowo – medycznej Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej w G., przy uwzględnieniu faktu spożycia przez pokrzywdzoną alkoholu i mając na uwadze jej stan zdrowia. Za nieprzekonujące uznano wywody apelujących, którzy odwołali się do fragmentów wypowiedzi biegłych dotyczących możliwych niepożądanych następstw zażywania leków wymienionych w treści uzasadnienia środka zaskarżenia, w wypadku jednoczesnego nadużywania alkoholu, a to z tego powodu, że przywołali wyłącznie fragmenty wypowiedzi,

a jednocześnie pominęli w zasadzie argumentację Sądu I instancji (k. 28-29, 31-34), który nie tylko uwzględnił opinie biegłych w całości, a więc i części przywołanej przez obrońców, ale także pozostałe dowody zgromadzone w sprawie, a ta jako rzeczowa, logiczna i znajdująca oparcie we wszystkich istotnych dowodach, zasługiwała na akceptację. Skoro apelujący nie wykazali, że była

błędna, nie ma potrzeby, by ponownie ją przywoływać.

Jako prawidłowy uznano wniosek Sądu, że tylko z wyjaśnień oskarżonego wynikało, że w czerwcu 2009 roku G. Ż. (1) przyjmowała lek o nazwie Anticol. Rzeczywiście, oprócz wyjaśnień oskarżonego nie występują w sprawie dowody potwierdzające, by pokrzywdzonej w 2009 roku przepisywano ten lek. Nie potwierdził tego lekarz M. R. (k. 1529-1534), nie wynikało to z dokumentacji lekarskiej (k. 782, 1500), receptariuszy (k. 1501), ani informacji pozyskanej z NFZ (k. 1570, 1571). Choć oskarżony wskazywał, że lek ten był przepisywany żonie, to nie potrafił wskazać przez kogo i w jakim czasie. Warto wskazać, że Sąd Okręgowy nie kwestionował tego, że w okresie wcześniejszym G. Ż. (1) przyjmowała Anticol. Jedyne błędne Sąd sprowadzał się do tego, że uznał, iż jedyna informacja na temat tego leku, która pojawiła się w dokumentacji dotyczy okresu sprzed przyjęcia jej do Szpitala (...) w S., tj. sprzed 8 stycznia 2007 r., ponieważ podczas przyjęcia informowała, że lek ten miała przyjmować w poprzednim okresie abstynencji, podczas gdy ostatnia informacja na ten temat występuje w kopii recepty (k. 1501), wystawionej przez M. R. w dniu 1 sierpnia 2008 roku, który przepisał wówczas Anticol, tabletki – sześćdziesiąt. Uprzednio w czasie przyjęcia do szpitala (pobyt od 8.01.2007r. do 22.01.2007r.) G. Ż. (1) informowała, że w czasie poprzedniego okresu abstynencji miała Anticol (k. 116). W czasie tego leczenia, jak i potem w czasie drugiej hospitalizacji (od 21.07.2008r. do 31.07.2008r.) nie przyjmowała Anticolu (k. 132),

takiego leku jej nie przepisano. Z historii choroby z Ośrodka (...)

(...) w G. nie wynika, by przepisywano jej Anticol (k. 782). Jedynie w dokumentach zawartych w kopercie na k. 1501 znajduje się kopia recepty z 1.08.2008r., w której przepisano Anticol. Nie ma dokumentów, które potwierdzałyby, że ten lek był G. Ż. (1) przepisywany po tej dacie. Nie wynika to również z zeznań M. R. (k. 1529-1534). Od stycznia 2009 roku do czerwca 2009 r. zrealizowane zostały wyłącznie recepty na FENACTIL i DEPAKINE CHRONO 500 (k. 1570-1571). Dodać trzeba, że z zeznań J. Ż. wynikało, że po aresztowaniu syna znalazła w domu kopie recept dotyczących różnych lekarstw, ale także lekarstwa, w tym Anticol, który według jej wiedzy został przepisany w szpitalu (k. 1401-1402). W toku postępowania odwoławczego obrońcy dostarczyli dokumenty z 2005 roku (k. 2366), które zawierały informację o zażywaniu m.in. Anticolu, według ich twierdzenia, przez G. Ż. (1). Nie kwestionując faktu, że G. Ż. (1) zażywała Anticol w 2005 roku, zgodnie z informacjami wynikającymi z tych dokumentów, stwierdzić trzeba, że przedłożone dokumenty nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro zawierały dane z 2005 r., zgodne z wywiadem uzyskanym od G. Ż. (1) przy przyjęciu do szpitala w 2007 r.

Z powyższego wynika, że nawet jeśli przepisano G. Ż. (1) po raz ostatni Anticol 1.08.2008r., to z pewnością nie czyniono tego w 2009 roku. G. Ż. (1) nie realizowała recept dotyczących Anticolu w 2009 roku. Pomyłka Sądu I instancji dotycząca czasu, w którym według dokumentacji lekarskiej G. Ż. (1) miała przyjmować

Anticol nie miała wpływu na treść wyroku. W szczególności nie podważyła wniosku Sądu o tym, że nie ma żadnych dowodów wskazujących na to, że w dniu 16 czerwca 2009 roku zażyła ona ten lek. Takiego dowodu nie stanowią również wyjaśnienia oskarżonego, który wprawdzie utrzymywał, że jego żona w czerwcu 2009 roku zażywała ten lek, to nie wskazywał, że podał jej go w dniu zdarzenia, bądź, by sama go w tym dniu zażyła. Co więcej, to właśnie w świetle jego wyjaśnień stwierdzić należało, przyjmując, że dysponowali Anticolem, co miało związek z receptą wypisaną w sierpniu 2008 roku i uwzględniając wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania J. Ż., że wątpliwe jest, by G. Ż. (1) zażyła Anticol i zdecydowała się na spożycie alkoholu w dniu 16 czerwca 2009 roku. S. Ż. wskazywał przecież, że przy zażywaniu tego leku, jego żona stosowała środki ostrożności, a więc przyjmowała go, w przeciwieństwie do innych leków, w obecności oskarżonego, to on podawał to lekarstwo. Zażywała je wtedy, gdy starała się nie pić. Co więcej oskarżony wskazał, że żona potrzebowała wytrzeźwieć, aby móc następnego dnia brać Anticol, jak piła to nie brała lekarstwa, w czerwcu gdy przyjmowała Anticol to nie spożywała alkoholu (k. 1344, 1531, 1595-1596, 1682). Te wypowiedzi pozwalają uznać, że nieprawdopodobne jest, że G. Ż. (1) znając działanie Anticolu i stosując w związku z tym wspomniane środki ostrożności, zażyła w dniu 16 czerwca 2009 roku Anticol, a następnie zdecydowała się na spożycie alkoholu.

Trzeba też zauważyć, że skutki uboczne Anticolu polegające

na niewydolności oddechowej (duszność, sinica), zaburzenia rytmu serca lub niewydolność krążenia mogą wystąpić wyłącznie przy jednoczesnym zażyciu dużej ilości alkoholu (k. 1818). W niniejszej sprawie, nieprawdopodobne jest, że G. Ż. (1), jak już wskazano uprzednio, zażyła Anticol i zdecydowała się na spożywanie alkoholu, a nadto brak podstaw w materiale dowodowym do przyjęcia, że zażyła alkohol w dużej ilości. Oskarżony nie wskazywał, by tego dnia widział, że spożyła dużo alkoholu, nie zaobserwował też, by znajdowała się w stanie znacznej nietrzeźwości. Nie wskazywał na to również G. Ż. (2). Warto przy tym uwzględnić wypowiedź biegłego Z. A., że osoba, która pije długo ma zwiększoną tolerancję na alkohol i dlatego skutki uboczne w połączeniu alkoholu z Anticolem mogą być u takiej osoby znacznie łagodniejsze niż u innych. Przy długim zażywaniu alkoholu wzrasta tolerancja na alkohol, wątroba szybciej detoksykuje alkohol i przy połączeniu leku z alkoholem nie daje skutków dramatycznych, mocno nasilonych, a śmierci nigdy (k. 1801).

W końcu dodać należy, że w zebranych materiale dowodowym brak podstaw do przyjęcia, że G. Ż. (1) zażyła leki w dawkach większych niż zalecane.

Co do uwag obrońców na temat leku Depakine Chrono, a więc, że może powodować śpiączkę, a jeśli ktoś jest pod wpływem alkoholu i zapadnie w śpiączkę, to z reguły śpiączka stanowi zagrożenie życia, to należy przypomnieć, że zapisywane G. Ż. (1) dawki tego leku były małe i średnie. Lek ten zalecano G. Ż. (1) przez wiele miesięcy i

w dokumentacji lekarskiej, brak informacji, by jego zażywanie dawało pacjentce skutki uboczne (k. 1827). Nie wskazują na to pozostałe dowody. Ponadto trzeba przypomnieć, jak wskazał biegły Z. J., przy kumulacji zażywania lekarstwa, którego skutkiem ubocznym może być śpiączka oraz alkoholu, prawdopodobieństwo wystąpienia śpiączki nie zależy od tego, czy ktoś spożył lek i alkohol, bo nawet jeśli spożył większą ilość alkoholu i wziął jedną, czy dwie tabletki leku, to nic mu się nie stanie. Jest to możliwe, jeśli ktoś zażyje większą ilość leku, np. w celach samobójczych, albo gdy ktoś potajemnie poda lek w dużej ilości. Również biegły Z. A. wskazał, że przy dawkach zalecanych Depakine nigdy pacjenci nie zapadają w śpiączkę (k. 1707-1708).

Co do uwag obrońców dotyczących Fenactilu, a więc przywołania stanowiska biegłych, że przeciwskazaniem do leczenia Fenactilem jest niewydolność wątroby i wyrażenia własnego przekonania, iż wątroba G. Ż. (1) była w bardzo złym stanie, to niezbędne jest przywołanie opinii Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej w G., zgodnie z którą - rzeczywiście przeciwskazaniem do leczenia Fenactilem jest niewydolność wątroby, co w opiniowanym przypadku należy wykluczyć. Niewydolność wątroby cechuje żółtaczka, śpiączka wątrobowa, skaza krwotoczna i nie jest ona przyczyną nagłej, niespodziewanej śmierci. Wystąpienie żółtaczki u ludzi budzi podejrzenie wirusowego zapalenia wątroby spowodowanego zakażeniem wirusami hepatotropowymi (HBV, HCV),

co powoduje, że pacjent lub jego najbliższe otoczenie szuka pomocy medycznej udając się do szpitala, najczęściej zakaźnego. Ponadto podano, że uszkodzenie wątroby odnosi się do aktywności transaminaz (ALT i AST) we krwi, enzymów będących markerami uszkodzenia wątroby. Takie uszkodzenie wątroby jest odwracalne, tj. ustępuje po zaprzestaniu leczenia, najczęściej nie towarzyszą mu zmiany morfologiczne w wątrobie, poza jej stłuszczeniem o różnym stopniu nasilenia i nie prowadzi do śmierci (k. 1824). Istotne jest też, że w dokumentacji lekarskiej nie stwierdzono informacji o skutkach ubocznych Fenactilu, które dotknęłyby G. Ż. (1). W pozostałych dowodach również brak informacji o nich.

Powyższa analiza, przy uwzględnieniu stanowiska wyrażonego przez Sąd I instancji, prowadzi do wniosku, że brak podstaw do uznania za prawdopodobną wersję o śmierci naturalnej G. Ż. (1), która wynikałaby ze stanu jej zdrowia, zażytych leków i spożytego alkoholu.

W toku postępowania odwoławczego, mając na uwadze, że zagięły pukle włosów zabezpieczone od G. Ż. (1), a także treść złożonego przez obrońców oskarżonego wniosku, który zmierzał do bardziej wnikliwego rozpoznania przyczyn jej śmierci, rozważając celowość ewentualnej ekshumacji zwłok wymienionej, Sąd Apelacyjny uzyskał opinię Katedry Medycyny Sądowej w B. (k. 2296-2298), w której wskazano, że we włosach możliwe jest oznaczenie wielu

ksenobiotyków, w tym leków z różnych grup terapeutycznych, środków odurzających, substancji psychotropowych, metali, pestycydów, hormonów i innych. Nie jest możliwe oznaczenie we włosach zawartości lotnych związków organicznych takich jak alkohole w tym alkoholu etylowego. W przypadku przyjmowania alkoholu etylowego, głównymi markerami konsumpcji etanolu we włosach są glukuronid etylu (EtG) i estry etylowe kwasów tłuszczowych (FAEE). Poziom EtG we włosach wiąże się z nadmiernym spożywaniem alkoholu, jednak wynik ujemny jednoznacznie nie wyklucza nadużywania alkoholu. Na podstawie analizy włosów nie można zdiagnozować ostrego zatrucia i upijania się. Do monitorowania nadmiernego spożycia alkoholu można wykorzystać poziom FAEE we włosach.

Na podstawie analizy włosów możliwe jest ustalenie składników aktywnych leków przyjmowanych przez pokrzywdzoną G. Ż. (1). Na podstawie wyników badań włosów nie jest możliwe ustalenie w jakiej dawce lek czy alkohol został przyjęty, nie jest możliwe ustalenie, czy lek lub alkohol został przyjęty w pojedynczej dawce czy też w kilku dawkach. Z powodu braku korelacji między dawką przyjętej substancji a jej stężeniem we włosach nie jest możliwe ustalenie, czy doszło do przedawkowania tych związków i czy ich stężenie mogło doprowadzić do śmierci G. Ż. (1).

Na podstawie wyników badania włosów nie można również ustalić dokładnego czasu spożycia leku czy alkoholu. Nie jest zatem możliwe wskazanie, czy dana



substancja została przyjęta w dniu zgonu. Analiza segmentowa włosów pozwoliłaby jedynie na określenie przybliżonego przedziału czasowego w jakim substancja mogła być przyjęta (z dokładnością do około dwóch tygodni w zależności od długości badanego segmentu włosów).

Na podstawie badania włosów nie jest możliwe dokonanie oceny stanu zdrowia pokrzywdzonej. Można jedynie stwierdzić obecność lub brak ksenobiotyków we włosach.

W Katedrze wykonującej opinię możliwe byłoby oznaczenie we włosach składników aktywnych leków takich jak: Hydroxyzinum, Fenactil, Depakine Chrono 500, Heminevrin, Imovane, Triticco i Coaxil metodą chromatografii cieczowej ze spektrometrią mas (MS) i tandemową spektrometrią mas (MS/MS). W Katedrze nie przeprowadza się badań na zawartość składnika aktywnego leku Anticol i markerów konsumpcji alkoholu.

Mając tę opinię na uwadze Sąd odwoławczy uznał, że nie jest celowe przeprowadzenie ekshumacji zwłok G. Ż. (1) i poddanie badaniom jej włosów, ponieważ nie ma możliwości za pomocą takich badań ustalenia stanu zdrowia pokrzywdzonej, a więc i ustalenia go w sposób bardziej wnikliwy niż uczyniono to w toku postępowania przez Sądem I instancji. Nie było też możliwe jeszcze bardziej wnikliwe zweryfikowanie ustaleń dokonanych w toku postępowania sądowego dotyczących ilości spożytych w dniu zdarzenia przez pokrzywdzoną: alkoholu, jak i leków, w tym dokładnego ich określenia. Te czynności

o charakterze procesowym i naukowym pozwoliłyby w istocie ostatecznie zweryfikować twierdzenia oskarżonego, że jego żona zażywała

w czerwcu 2009 roku Anticol. Rzecz jednak w tym, że Sąd odwoławczy przyjął, mając na uwadze wyjaśnienia oskarżonego, zeznania J. Ż., która znalazła tabletki Anticolu w domu syna, przy uwzględnieniu faktu przepisania G. Ż. (1) Anticolu – 60 tabletek w sierpniu 2008 roku, że mogło to mieć miejsce, jednak nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy z powodów wskazanych wyżej.

Powyższe stanowisko Sądu Apelacyjnego doprowadziło do oddalenia wniosków dowodowych obrońców, z podaniem szczegółowego uzasadnienia (k. 2375-2377).

W ocenie Sądu odwoławczego, obrońcy nie przedstawili argumentów, które przemawiałyby za trafnością przedstawionych przez nich zarzutów

w pozostałym zakresie, poza omówionymi w pierwszej części uzasadnienia. Przemawiają za tym rozważania przedstawione już uprzednio, ale także nietrafność argumentów zaprezentowanych w kolejnych częściach uzasadnienia apelacji.

Sąd Okręgowy, wbrew przekonaniu obrońców, nie wybrał wersji najmniej korzystnej dla oskarżonego spośród wielu możliwych. Analiza wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, prowadzi do wniosku, że Sąd ten odtworzył przebieg zdarzenia, w oparciu o szereg faktów ubocznych, które prowadziły do jednoznacznego

wniosku, że oskarżony w nieustalony sposób, działając z zamiarem bezpośrednim, pozbawił życia G. Ż. (1), gdy inne wersje nie jawiły się jako prawdopodobne (oczywiście mając na uwadze uchybienia omówione na wstępie).

Bez znaczenia pozostaje, że opinia z zakresu informatyki śledczej pozostawała w sprzeczności z argumentacją prokuratora jakoby oskarżony miał po śmierci żony skasować dane z jej telefonu. Dla Sądu odwoławczego argument ten nie ma żadnego znaczenia, skoro Sąd I instancji nie podzielił stanowiska prokuratora i wprost wskazał, że z uwagi na treść opinii biegłego A. Ż., nie sposób uznać, by to oskarżony przed przekazaniem telefonu teściowej usunął niemal całą zawartość karty SIM oraz pamięć telefonu użytkowanego przez G. Ż. (1) (k. 25 uzasadnienia).

Nie stwierdzono, by Sąd Okręgowy ocenił zachowanie S. Ż. po tym jak stwierdził, że jego żona nie żyje – w sposób pozostający w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego.

Przeciwnie, ocena tego zachowania została dokonana przy uwzględnieniu wszystkich istotnych dowodów, poddanych analizie zgodnie ze standardami określonymi art. 7 k.p.k. (k. 20 -24, 27-28) , a obrońcom nie udało się wykazać, by było inaczej. W zasadzie obrońcy nie odnieśli się do oceny Sądu I instancji, a jedynie przedstawili własną, co nie mogło się okazać skuteczne. Nie przekonało Sądu odwoławczego, że gdyby oskarżony zamordował żonę, to nie pochowałby jej w ogrodzie, a wybrałby inne

miejsce, gdzie szanse na znalezienie zwłok byłyby mniejsze. Zachowanie oskarżonego, jak wskazuje szereg spraw karnych o zabójstwo, nie jawi się jako nietypowe, wyjątkowe. Część sprawców podejmuje próby ukrycia zwłok w miejscach odległych od ich zamieszkania, a część wykorzystuje do tego celu miejsca znajdujące się w bezpośredniej bliskości miejsca zamieszkania. Oskarżony postąpił tak, jak uznał za celowe. Bez wątplenia działał w pośpiechu o czym świadczy płytki dół, w którym umieścił zwłoki żony oraz ich ułożenie, w domu był syn, w pobliżu zamieszkiwali sąsiedzi, a zatem mógł uznać, że najlepszym rozwiązaniem będzie ukrycie zwłok, w sposób który wiązał się z najmniejszym ryzykiem, że ktoś go zobaczy. Skoro miejsce to zabezpieczył, m.in. układając na nim betonowe płyty, a jednocześnie mógł kontrolować kto go odwiedza, jaki jest przebieg tych odwiedzin – mógł uznać, że nie zachodzi potrzeba przemieszczenia zwłok w późniejszym czasie. Bez wątplenia, gdy dokonywał wyboru miejsca, w którym zakopał zwłoki towarzyszyły mu duże emocje, działał pod presją czasu i w obawie, że ktoś może ujawnić, że pozbawił życia żonę.

Przywołany wyżej pośpiech, wybór miejsca, sposób zakopania i ułożenia zwłok, w ocenie Sądu odwoławczego, również były elementami, które przeczyły zaplanowanemu działaniu oskarżonego (w tym tylko aspekcie podzielono stanowisko apelujących), a jednocześnie przemawiały za tym, że zabójstwa żony dopuścił się w zamiarze nagłym. Gdyby bowiem oskarżony zaplanował, że dopuści się tego czynu, z pewnością przygotowałby się lepiej również do ukrycia zwłok. Te okoliczności jednak w żaden sposób, nie sprzeciwiają się temu,

że oskarżony chcąc pozbawić życia żonę, uczynił to, a następnie zakopał jej ciało w ogrodzie, za domem.

Okoliczność zatrzymania rzeczy G. Ż. (1) w domu, w stanie jak sprzed zabójstwa, nie świadczy o wiarygodności wyjaśnień oskarżonego

o miłości do żony, przywiązaniu do niej, chęci bycia blisko niej, a był to element zachowania, które powodowane było chęcią stworzenia pozorów bycia dobrym mężem, który oczekuje na żonę. O tym, że takie pozory oskarżony stwarzał świadczyły przeciw poszukiwania G. Ż. (1), które oskarżony rozpoczął już w dniu zabójstwa wieczorem i kontynuował w późniejszym czasie.

Nie może też być argumentem przemawiającym za szczerością wyjaśnień oskarżonego to, że płakał składając je. Tego rodzaju zachowanie (nie wchodząc w ocenę, czy oskarżony ronił łzy, czy nie) mogło być podyktowane szeregiem względów, a zatem nie musiało świadczyć o wiarygodności jego relacji. Na przykład mogło być wynikiem świadomości, w jak trudnym położeniu S. Ż. się znalazł, niepewności jego losu.

Obrońcy nie przedstawili innych argumentów, które podważyłyby trafność rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

Ad. 3 Pospolaki, które doprowadziły do ustalenia, że oskarżony działając z zamiarem nagłym, bezpośrednim pozbawił życia G. Ż. (1) – posumowanie:

1. małżeństwo G. Ż. (1) i oskarżonego, w czasie poprzedzającym zdarzenie, które miało miejsce 16 czerwca 2009 roku, nie było szczęśliwe, zgodne,

małżonkowie nadużywali alkoholu, choć tylko G. Ż. (1) dotknięta była chorobą alkoholową, z którą zmagala się od kilku lat; G. Ż. (1) zdarzało się wszczynać awantury, wyzywać wulgarnie męża; S. Ż. zdarzało się poniżać żonę, używać wyzwisk, stosował wobec niej przemoc fizyczną; S. Ż. nie potrafił sobie poradzić z alkoholizmem żony, starał się jej pomagać m.in. zawożąc ją na leczenie odwykowe, do psychiatry, do rodziców, wzywać lekarza, pielęgniarkę, nie czynił tego jednak konsekwentnie, bo: alkohol był ciągle obecny w domu, sam pił go w obecności żony; S. Ż. nosił się z zamiarem rozwodu z żoną, a G. Ż. (1) nie chciała opuścić męża; S. Ż. przeżywał fascynację inną kobietą, bywał agresywny w stosunku do innych osób;

2. w czasie zdarzenia, oskarżony przebywał w domu; doszło do kłótni między małżonkami spowodowanej spożywaniem alkoholu przez G. Ż. (1), która mimo zobowiązania się do niespożywania alkoholu udała się w godzinach 14.30 -15.30 do sklepu, nabyła alkohol i po około 15-20 minutach wróciła do domu, oskarżony udał się do pokoju, w którym jego żona przebywała i stwierdziwszy, że spożywa alkohol zdenerwował się, w gniewie zastosował wobec niej przemoc o dużym natężeniu, jego zachowanie musiała cechować gwałtowność, musiał też działać szybko (przekonuje o tym fakt, że w pobliskim pokoju przebywał G. Ż. (2), zajęty grą na komputerze, który nie usłyszał żadnych niepokojących odgłosów; gdyby pokrzywdzona miała możliwość, oskarżony nie działał szybko i gwałtownie, wówczas niewątpliwie wzywałaby pomocy i została usłyszana przez syna, który słyszał przecież, gdy

z dołu wołała go wychodząc do sklepu i pytała, czy czegoś mu nie kupić); powyższe wnioski mieszczą się w faktach ustalonych przez Sąd I instancji, bo przecież: pozbawienie życia musiało się wiązać z użyciem przemocy i to na tyle intensywnej, by okazało się skuteczne dla pozbawienia życia G. Ż. (1), a jednocześnie cechować się takim sposobem działania, by nie został usłyszany przez znajdującego się w pobliskim pokoju syna;

3. sposób zakopania zwłok G. Ż. (1), który świadczył o pośpiechu (w pobliżu domu, płytki dół, zbyt mały, by prosto ułożyć zwłoki), i chęci ukrycia zbrodni; gdyby działanie miało charakter nieumyślny, czy byłoby efektem nieszczęśliwego wypadku, zdrowy psychicznie S. Ż., wzywałby pogotowie, czy bliskich w celu uzyskania pomocy; wyjaśnienia złożone przez oskarżonego, w których starał się przekonać, że takie jego postąpienie było wyrazem miłości, potrzeby pozostawienia ciała jego żony blisko niego i jego syna, nie mogło zostać uznane za racjonalne, logiczne, właściwe dla zdrowego psychicznie człowieka, ojca; sposób postąpienia ze zwłokami żony, gdy oskarżony oddzielił jej głowę od reszty tułowia i umieścił ją w reklamówce, którą ściśle zawiązał (dwa supły) świadczył o jego stosunku do popełnionego przez niego czynu, będąc wyrazem jego dużego negatywnego nastawienia do żony, również po jej śmierci, skoro sprowadzał się do zbezczeszczenia jej zwłok, co przeczyło też wyjaśnieniom oskarżonego, że starał się zapewnić żonie godny pochówek; tego rodzaju zachowanie mogło być właściwe tylko dla sprawcy zbrodni zabójstwa działającego w chwili czynu z zamiarem bezpośrednim

jej popełnia; istotne też było przysypanie zwłok materiałami zawierającymi wapno, co było już elementem zacierania śladów popełnionej zbrodni;

4. dalsze zacieranie śladów popełnionej zbrodni, a więc zamaskowanie miejsca zakopania żony betonowymi płytami, a także stwarzanie pozorów niepokoju o żonę, jej los, wykonywanie, począwszy od godzin wieczornych tego samego dnia, telefonów do znajomych żony, w celu ustalenia, czy u nich przebywa, stwarzanie pozorów jej późniejszego poszukiwania, w tym przy skorzystaniu z form instytucjonalnych, zgłoszenie na policję, zgłoszenie zaginięcia żony do fundacji (...);

5. fascynacja tematami śmieci i przemocy, a więc m.in. pozbawiania życia, agonii, duszenia, kneblowania, obezwładniania chloroformem.

Opisane okoliczności, również prawidłowo ustalone przez Sąd Okręgowy, świadczyły też o tym, że oskarżony musiał być zmęczony trudnym związkiem

z G. Ż. (1), która była alkoholiczką, a on nie potrafił spowodować, by zaprzestała spożywania alkoholu, rozważał z nią rozwód. Skoro stosował wobec niej przemoc, świadczyło to o braku szacunku do żony. Te okoliczności, podobnie jak z pewnością użycie przemocy o dużym natężeniu, przy gwałtownym działaniu, w efekcie złości, kłótni, a następnie zakopanie żony w ogrodzie, po oddzieleniu jej głowy od reszty ciała – przemawiały za tym, że oskarżony użył wobec żony przemocy chcąc ją pozbawić życia, a nie tylko działając z zamiarem



ewentualnym. Sprzeciwiają się też uznaniu, przy uwzględnieniu dodatkowo braku wezwania pomocy i zacierania śladów, że S. Ż. działając w sposób nieumyślny doprowadził do śmierci G. Ż. (1). Warto też dodać, że w sprawie brak było podstaw do stwierdzenia, że zamiar miał inny charakter, jak nagły, wywołany kłótnią, kolejnym przerwaniem abstinencji przez żonę.

Ad. 4. Obniżenie jednostkowej kary pozbawienia wolności, za przestępstwo przypisane oskarżonemu w pkt I zaskarżonego wyroku, wymiar kary łącznej.

Decydujące znaczenie dla obniżenia kary za przestępstwo przypisane oskarżonemu w pkt I zaskarżonego wyroku, jak już wskazano w pierwszej części uzasadnienia, miał fakt, że brak było podstaw do stwierdzenia, że przygotowywał się on do zabójstwa i działał w wyniku realizacji wcześniej powziętego planu zmierzającego do pozbycia się żony. Bez wątplenia w dużo surowszy sposób należałoby podsumować działanie sprawcy oskarżonego, gdyby starannie przygotowywał się do zbrodni, planował ją, a następnie plan wprowadził w życie. Tego rodzaju działania świadczyłyby o jego bardzo dużym wyrachowaniu i demoralizacji. Brak było jednak podstaw w materiale dowodowym do przypisania S. Ż. tego rodzaju działań.

Przy wymiarze kary uwzględniono, iż zamiar pozbawienia życia miał charakter nagły, zrodził się w efekcie kłótni, faktu powrotu przez pokrzywdzoną do spożywania alkoholu. Sąd odwoławczy miał oczywiście na uwadze wszystkie pozostałe okoliczności obciążające,

prawidłowo przywołane przez Sąd I instancji (k. 58 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), bez konieczności ich ponownego przytaczania, jak i łagodzące, a więc uprzednią niekaralność S. Ż. i pozytywną opinię z Aresztu Śledczego.

W przekonaniu Sądu odwoławczego, kara 15 lat pozbawienia wolności jest adekwatna do występujących w sprawie okoliczności przemawiających na korzyść S. Ż. i tych niekorzystnych, a więc jest wyważona, sprawiedliwa.

Trafnie dostrzeżone przez Sąd Okręgowy okoliczności obciążające sprzeciwiały się dalszemu łagodzeniu orzeczonej kary.

Wymierzając karę łączną, mając na uwadze, że apelację wniesiono wyłącznie na korzyść oskarżonego, Sąd odwoławczy zastosował, tak jak Sąd I instancji zasadę pełnej absorpcji i jako karę łączną wymierzył oskarżonemu karę 15 lat pozbawienia wolności. W przekonaniu Sądu, tak wymierzona kara jest zgodna z dyrektywami jej wymiaru i powinna odnieść pokładane w niej cele wychowawcze i zapobiegawcze, a także w zakresie prewencji generalnej.

Uchylenie rozstrzygnięcia z pkt IV o pozbawieniu praw publicznych podyktowane było tym, jak już wskazano w części pierwszej uzasadnienia, że nie stwierdzono, by można było przyjąć w niniejszej sprawie, iż oskarżony działał z powodu motywacji zasługującej na szczególne potępienie, którą miała być chęć usunięcia żony z własnego życia. Gdyby taka motywacja przyświecała oskarżonemu, Sąd I instancji zakwalifikowałby zachowanie oskarżonego z art. 148 §

2 pkt 3 k.p.k., a przecież nie znalazł przesłanek do takiego postąpienia. Skoro Sąd Okręgowy nie przypisał oskarżonemu zabójstwa we wskazanej kwalifikowanej postaci, to nie mógł jednocześnie uznać, że jednak do jego popełnienia doszło w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

W przypadku, gdy oskarżony powziął zamiar zabójstwa nagle, wzburzony zachowaniem żony, która mimo obietnic zaprzestania spożywania alkoholu, złamała je po raz kolejny – to brak podstaw do przyjęcia, że przyświecała mu motywacja zasługująca na potępienie. Tego rodzaju motywacja nie usprawiedliwiała ani przemocy, ani tym bardziej zabójstwa, a zatem z pewnością zasługiwała na potępienie, brak jednak przesłanek do stwierdzenia, że zasługiwała na szczególne potępienie. Szczególne potępienie motywacji sprawy może mieć miejsce wtedy, gdy motyw w sposób rażący odbiega od przyjętych wzorców zachowania, przy uwzględnieniu, że każde zabójstwo stanowi ich naruszenie, a to oznacza, że musi wystąpić dodatkowy element motywacji, który decyzję dokonania zabójstwa czyni szczególnie naganną, a takiego w przedmiotowej sprawie brak.

Wnioski

zawarte w apelacji obrońców o uniewinnienie oskarżonego S. Ż. od popełnienia czynu zarzuczonego mu w punkcie I aktu oskarżenia, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do

# niezasadne

ponownego rozpoznania Sądowi I instancji	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.	
Niezasadność wniosku o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego wynika z powodów przedstawionych w części, w której odniesiono się do zarzutów.  Niezasadność wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji jest konsekwencją stwierdzenia braku podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku.	

<b>1OKOLICZNOŚCI UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</b>	<b>PODLEGAJĄCE</b>
	nie wystąpiły
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności	
<b>1ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b>	
<b>0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</b>	
	Przedmiot utrzymania w mocy
0.1.utrzymano w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części, a więc nie objętej zmianami zawartymi w pkt I ppkt 1 i 2.	
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy	
Brak zasadności przedstawionych zarzutów, brak okoliczności, które należałoby uwzględnić z urzędu.	

<b>0.1Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b>	
	Przedmiot i zakres zmiany
<p>0.0.1I. Zmieniono zaskarżony wyrok w ten sposób, że:</p> <p>0.0.21. uchylono rozstrzygnięcia: o karze łącznej z pkt III, pozbawieniu praw publicznych z pkt IV, zaliczeniu okresu pozbawienia wolności z pkt V i opłacie z pkt VIII,</p> <p>2. obniżono orzeczoną wobec S. Ż. w punkcie I karę pozbawienia wolności do lat 15 (piętnastu).</p>	
Zwięźle o powodach zmiany	
Powody zmian: w pkt I, IV zaskarżonego wyroku zostały przedstawione we wcześniejszych częściach niniejszego uzasadnienia, a także, co dotyczy pkt III, V i VIII, były ich konsekwencją.	

<b>0.1Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b> <b>- nie dotyczy</b>	
<b>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia</b>	
	# art. 439 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylecia	
	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości
	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylecia	
	Konieczność umorzenia postępowania
	# art. 437 § 2 k.p.k.

Zwiąże o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia		
		# art. 454 § 1 k.p.k.
Zwiąże o powodach uchylenia		
<b>0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>		
<b>0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
	<p>III. na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączono orzeczone wobec oskarżonego kary jednostkowe pozbawienia wolności i jako karę łączną wymierzono mu karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności; powody wymiaru kary łącznej w tym rozmiarze zostały przedstawione wcześniej;</p> <p>IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 8 września 2016 roku do dnia 30 czerwca 2020 roku; po uchyleniu rozstrzygnięcia z pkt V niezbędne było dokonanie zaliczenia okresu pozbawienia wolności na poczet orzeczonej kary łącznej.</p>	
<b>1 Koszty Procesu</b>		

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
V.	Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k., art. 636 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 6, art. 10 ust 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r. Nr. 49, poz. 223 ze zm.) zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 (sześciuset) złotych tytułem opłaty za obie instancje i obciążono go wydatkami za postępowanie odwoławcze.

<b>1PODPISy</b>

<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			
Kolejny numer załącznika	1		
Podmiot wnoszący apelację	obrońcy oskarżonego S. Ż.		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	pkt I, III, IV, VIII wyroku		
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		

#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego	



	zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
<b>0.11.4. Wnioski</b>		
#	uchylenie	# zmiana